



MUZEUM
MIEJSKIE
W ŻORACH

MUZEUM WIDZIALNE 2013

PRZEGLĄD
IDENTYFIKACJI WIZUALNYCH
I DZIAŁAŃ MUZEALNYCH

KATEGORIA
WYDAWNICTWA
KSIĄŻKOWE
LUB MULTIMEDIALNE



Muzealne Zeszyty Edukacyjne są wynikiem realizowanych cyklicznie projektów edukacyjnych i są nieodłączną ich częścią. Wydawnictwa te skierowane są do dzieci oraz młodzieży i są rozdawane w trakcie realizowanych projektów, wśród wszystkich uczestników projektu. Nakład jednego tomu zeszytu liczy 1000 egzemplarzy. Prezentujemy serię siedmiu, kolejno wydanych zeszytów.

Pierwsza publikacja zrealizowana została w 2006 roku w ramach projektu edukacyjnego „Na jawie do Indonezji. Daleko czy blisko?”. Seria wydawnicza zeszytów muzealnych w tej formie kończy się na 2011 roku. W roku 2012, w związku ze zmianą polityki wizerunkowej Muzeum, zeszyty edukacyjne przybiorą inną szatę graficzną.

Tematyka zeszytów porusza w sposób prosty, interesujący, często zabawny, tematy i sprawy ważne z punktu widzenia współczesnej wizji świata globalnego, nie pozbawia ich jednak dozy naukowości.

Zeszyty mogą być traktowane jako materiał do wykorzystania w szkolnej pracy dydaktycznej przez nauczycieli w ramach development education.

Wydawnictwa zawierają informacje łączące różne dyscypliny nauki, w sposób holistyczny podchodzą do problemu badania i poddawania analizie zjawiska kulturowe.

Wydawnictwa zostały opracowane graficznie i przygotowane do druku przez Annę Flagę (Studio reklamy I-SEE DESIGN).

Spis treści

Edukacyjne zeszyty muzealne.

1. Na jawie do Indonezji. Daleko czy blisko.
2. Laboratorium - Belgia Frankofońska.
3. Som my ze Ślonska.
4. Gwatemala mnie powala.
5. Ścieżkami jaka.
6. Homo ludens.
7. Peru - kraina nie tylko Inków.

NA JAWIE DO INDONEZJI. DALEKO CZY BLISKO

Teatr – jest oknem, przez które Indonezyjczycy patrzą na świat, ucząc ludzi co to jest honor i szlachetność, wskazując na najcenniejsze w życiu wartości, przedstawiając walkę dobra ze złem. Przedstawia opowieści zaczerpnięte z Mahabharaty i Ramajany, dwóch eposów indyjskich.

Aktorami teatru indonezyjskiego są lalki, maski i ludzie.



Tradycyjny wayang kulit i golek nie może się odbyć bez udziału dalanga* oraz orkiestry gamelanowej.



wayang*
dalang*

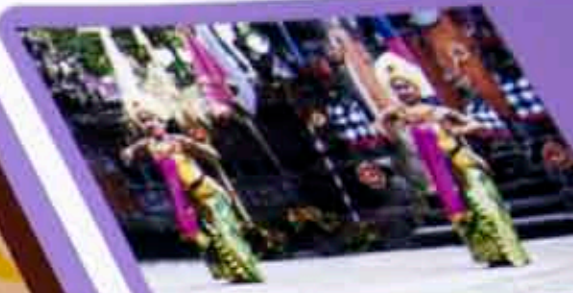
to słowo szeroko określające teatr indonezyjski, jest głównym i jedynym aktorem przedstawienia, który poruszając postaciami oddaje im swój głos, kreując w ten sposób kilku bohaterów jednocześnie;

Bluzjka – związana jest nierzadko z gamelanem, czyli orkiestrą indonezyjską, rozstrzygnięta jako zespół instrumentalny i śpiewaków, którzy się nim posługują. Wzrost gamela, klonowania i muzyków, podpowiada, jakim rodzajem instrumentalnym przetrwały się gamelan i jako instrumenty palicy w nim zaskakująco niepodobne. Orkiestra gamelanowa składa się nawet z dwudziestu wykonawców grających na ksylofonach, metalofonach, bębnach i gongach.



ksylofony, metalofony*

Muzyczna i taneczna forma sztuki indonezyjskiej, która jest wyjątkowo ważna w kulturze indonezyjskiej. W jej ramach odbywają się różne rodzaje przedstawień, w tym przedstawienia o charakterze religijnym. W przedstawieniach, takich jak wayang, można zobaczyć wiele postaci, które są bardzo ważne w kulturze indonezyjskiej.



NA JAWIE DO INDONEZJI. DALEKO CZY BLISKO

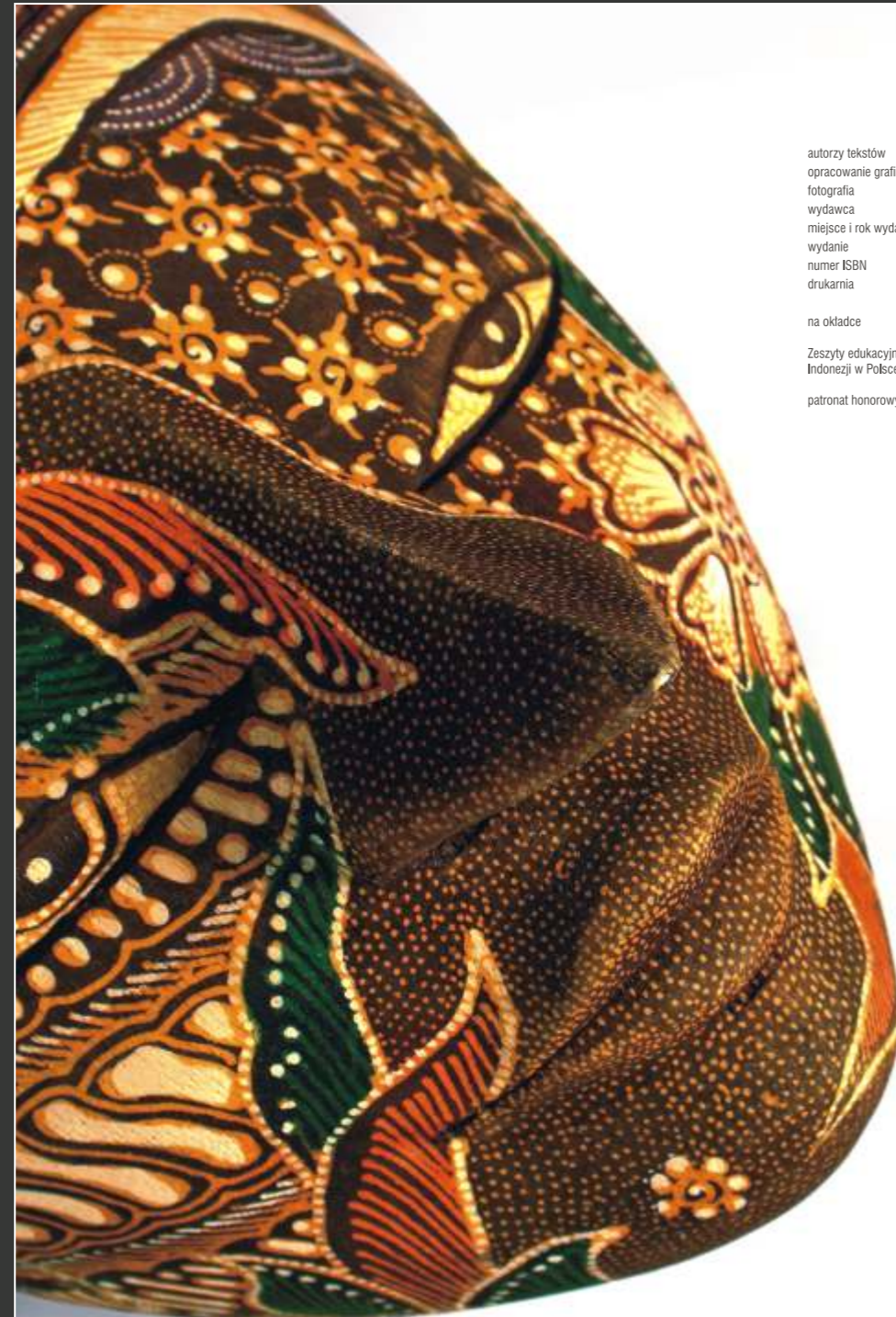
Tom I Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Na jawie do Indonezji” był częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjnego „Indonezja daleka i bliska”, realizowanego przez Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach w 2006 roku.

Wydawnictwo skierowane było do dzieci w wieku szkolnym.



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

1



autorzy tekstów
Anita Czerner, Katarzyna Podyma
opracowanie graficzne
Anna Flaga
fotografia
Anita Czerner, Piotr Flaga, Edi Sanchez
wydawca
Muzeum Miejskie w Żorach
miejsce i rok wydania
Żory 2006
wydanie
pierwsze
numer ISBN
83-915559-5-x
drukarnia
Poligrafia od A do Z. Andrzej Ziętek
Gliwice, tel. 602 467 386
na okładce
lałka z teatru cieni, fot. Piotr Flaga

Zeszyty edukacyjne wydano przy wsparciu finansowym Ambasady Republiki Indonezji w Polsce.

patronat honorowy

Ambasada Republiki Indonezji w Polsce

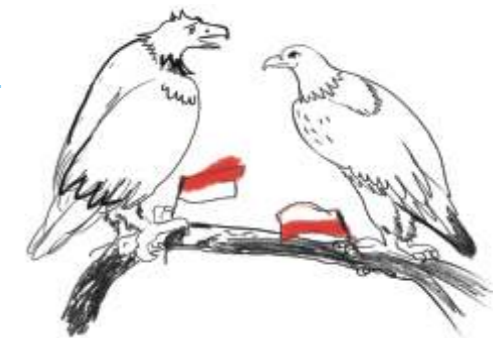


Prezydent Miasta Żory



Kiedy człowiek dowiaduje się co wspólnego ma Polska z Indonezją

- Ty, coś ty taki zmachany?
- A ty, coś taki zadziorny?
- To cecha narodowa, a ty rzeczywiście nie wyglądasz najlepiej - piórka jakieś szarżale i kolor nie ten...
- Jakbyś przeleciał taki szmat drogi też nie wyglądałbyś jak rajski ptak.
- Nie bądź taki nerwowy, powiedz lepiej co cię do nas sprowadza.
- Wiesz stary, u nas najnowszym hitem jest wasza biała zima.
- A co, u was nie ma? a tak w ogóle to ty skąd? I kolory trzymasz nie tak, ale miło, że pamiętasz o naszej flagze narodowej!
- Z Indonezji, nie widać? Flaga jest nasza, to ty naszą na odwrot trzymasz! A jeżeli chodzi o zimę, jakby była to bym nie przyleciał...*



Indonezja jest największym państwem w Azji Południowo-Wschodniej, obok Malezji, Brunei, Tajlandii, Wietnamu, Laosu, Kambodży i Myanmaru (dawnej Birmy). Jest też największym państwem archipelagiem* na świecie.

archipelag* z języka greckiego, oznacza grupę wysp charakteryzujących się pewnymi podobieństwami natury geologicznej i wspólną genezą;
* żeby nie było wątpliwości dialog prowadzą polski orzeł biały oraz indonezyjski złoty orzeł Garuda;



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

1

ponad **17 000** archipelag wysp

Indonezja to archipelag ponad 17 000 wysp usytuowany pomiędzy Azją i Australią, którego główne wyspy to: Sumatra, Jawa, Kalimantan*, Sulawesi (Celebes), Małe Wyspy Sundajskie (np. Bali, Flores, Timor*), Moluki (Wyspy Korzenne*), Irian Jaya*.

Indonezja jest mozaiką geograficzną i kulturową, która wynika zarówno z naturalnego podziału kraju na część zachodnią i wschodnią, jak i ukształtowania powierzchni większości wysp - góry. Zachodnia Indonezja (Sumatra, Borneo, Jawa i Bali) tworzyła kiedyś z południowo-wschodnią Azją jeden ląd zwany Sunda. Irian Jaya, czyli zachodnia część Nowej Gwinei, wraz z Australią składały się na jeden ląd zwany Sahul. Pozostałe wyspy nie miały łączności lądowej. Granica ta została zauważona przez Alfreda Russela Wallace'a, brytyjskiego podróżnika i przyrodnika, który wyznaczył ją na podstawie różnic w faunie pomiędzy dwoma sąsiadującymi ze sobą wyspami, Bali i Lombok.

Kalimantan* stanowi indonezyjską część wyspy Borneo (jednej z największych wysp na świecie), której pozostałe dwie części należą do Malezji (Sarawak) i najmniejszego, ale za to jednego z najbogatszych państw na świecie, sultanatu Brunei;

Timor* zachodnia część wyspy należy do Indonezji, część wschodnia stanowi niepodległe państwo Timor Wschodni;



POLSKA

INDONEZJA



waran z Komodo

rajski ptak

czarna pantera

wyrak (upiór)



pole ryżowe

Wyspy Korzenne* nazwa nadana wyspom przez Europejczyków, którzy w XVI wieku dotarli tutaj w drodze do Indii w poszukiwaniu przypraw (korzeni); korzenie to nowożytna „łódówka”, która zapewniała dłuższą świeżość żywności, przede wszystkim mięsa;

Irian Jaya* zachodnia część Papui Nowej Gwinei;

Indonezja położona na styku dwóch płyt kontynentalnych, jest obszarem silnej aktywności wulkanicznej i sejsmicznej, tutaj też możemy spotkać się z efektem tsunami*. Ponad 300 wulkanów, z których 1/3 jest nadal aktywna powoduje, że życie wielu Indonezyjczyków nie należy do najspokojniejszych. Zagrożenie to niesie jednakże dar w postaci czerwonej, bardzo żyznej gleby wulkanicznej, szczególnie istotnej dla wyspy Jawy, która ma największą gęstość zaludnienia na świecie.

Indonezja położona jest w strefie równikowej, co oznacza, że panuje tutaj bardzo ciepły klimat równikowy, ze średnią temperaturą oscylującą w okolicach 25-30°C. Także w ciągu doby temperatura nie podlega znacznym wahaniom, w nocy nie spada poniżej 20°C, a w dzień nie przekracza 35°C. Specyficzne wyspiarskie położenie powoduje, że opady są w miarę regularne, krótkotrwałe, ale za to bardzo obfite. Ich ilość maleje z zachodu na wschód. Pomiędzy majem a wrześniem do wysp indonezyjskich docierają z południowego-wschodu tajfuny*.

Indonezja jest, obok Amazonii i Kotliny Kongo, jednym z największych na świecie obszarów porośniętych lasem równikowym, który zajmuje ponad 60% powierzchni kraju, głównie Borneo, Sumatry i regionu Irian Jaya. Część wschodnia Indonezji to także lasy zwrotnikowe, które zrzucają liście w porze suchej, a w górach Sumatry i Timoru natknąć się możemy na połacie sawann, czyli łąk.

Indonezja to wyjątkowo bogate „zoo” z niesamowitą naturalną scenografią roślinną - można znaleźć tu 10% wszystkich znanych na świecie gatunków roślin, 12% gatunków ssaków, 16% gatunków gadów i płazów, 17% gatunków ptaków.

WARAN Z KOMODO gatunek gada, największa współcześnie żyjąca jaszczurka; odkryta w 1910r.; długość do 3 metrów, waga do 160 kilogramów; waran aktywny jest w dzień, noc spędza w wygrzebanych norach; poluje z zasadzki, zakradając się od tyłu próbuje powalić ofiarę olbrzymim ogonem; wystarczy jednak, aby tylko ją zranił, gdyż pod wpływem zawartych w ślinie bakterii i tak po pewnym czasie umiera;

ORANGUTAN duża małpa, o bardzo długich kończynach górnych (rozstaw ramion do 225 cm) i krótkich nogach; orangutany są małpami, które niemal całe życie spędzają na drzewach; można je znaleźć jedynie w lasach deszczowych na Sumatrze i Borneo; prowadzą dzienny tryb życia, w nocy przespiają prawie 12 godzin; dzięki orangutanom odwiedzają prowadzone przez ludzi sierocińce dla samotnych małp, nawiązują z nimi kontakt i prawdopodobnie pomagają im powrócić do natury;

RAJSKIE PTAKI rodzina ptaków z rzędu wróblowatych; można je spotkać na wyspie Celebes; łowione z uwagi na piękne pióra;

WYRAK (UPIÓR) przedstawiciel małpiatek; występuje na Celebesie; ma największe w stosunku do wielkości ciała oczy wśród ssaków;



wyspa Jawa

tsunami* z języka japońskiego, nazwa oznacza falę portową; przyczyną większości tsunami są procesy zachodzące w jądrze Ziemi, gdzie ruchy magmy zmuszają płyty kontynentalne do ruchu. Taki proces można porównać do uderzenia pałeczki w skórę bębna; drganie dna morskiego wprawia w ruch znajdującą się ponad nim wodę powodując powstanie tsunami i trzęsienia ziemi.



wulkan Bromo

tajfun* lokalna nazwa cyklonów tropikalnych używana we wschodniej i południowo-wschodniej Azji; wiatry te osiągają prędkości do 300 kilometrów na godzinę i niosą ze sobą obfite opady deszczu;

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

1



świątynia hinduistyczna



świątynia hinduistyczna



świątynia buddyjska



świątynia muzułmańska



palafit

nakładamy je kolejno po sobie na wybrane partie tkaniny. Takie rozwiązanie wymaga jednak zabezpieczenia za pomocą ciepłego wosku pozostałych obszarów, które nie będą barwione.

Technika ta powoduje jednak rozliczne komplikacje przy nanoszeniu na tkaninę skomplikowanego, **ornamentalnego wzoru*** – w celu ułatwienia pracy używa się więc cantingu, czyli pojemniczka osadzonego na kijku z jednym lub większą ilością wylewów. W ten sposób po nachyleniu gorący wosk spływa na tkaninę umożliwiając precyzyjne rysowanie.

Taki sposób budowania domów związany jest z warunkami klimatycznymi panującymi w Indonezji.



batik indonezyjski / zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie



batik afrykański / zbiory Muzeum Miejskiego w Zorach



batik indyjski / zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie



batik indonezyjski / zbiory Muzeum Etnograficznego w Krakowie

Architektura

architektura sakralna
związana z religiami
obecnymi w Indonezji

mieszkalna (użytkowa)
PALAFITY
czyli domy na palach

Batik – jest sposobem barwienia tkaniny, czyli nanoszenia na powierzchnię materiału skomplikowanych nawet różnokolorowych wzorów i motywów dekoracyjnych. Cały proces jest bardzo długi i praco-chłonny, wymaga zarówno umiejętności technicznych, jak i dużej dozy sztuki w podejściu do wykonywanej pracy. Kolory nanoszone są samodzielnie, co oznacza, że

Znacznym ułatwieniem w nanoszeniu skomplikowanych wzorów jest zastosowanie specjalnych drewnianych klocków, które po zanurzeniu w roztopionym wosku odbijają się na tkaninie – takie rozwiązanie przypomina europejskie **techniki graficzne.***

Technika batikowa została przeniesiona również na inne kontynenty, gdzie przystosowano ją do lokalnych tradycji.

ornament* wzór malowany bądź odbijany, wielokrotnie powtarzany;
techniki graficzne* sposoby odbijania za pomocą specjalnej matrycy (stempla) obrazu na papierze;

batik współczesny / Słupska Pracownia Batiku



Małgorzata Pająk, lat 16, Uliczka w Jogjakarcie (2003) Alicja Wozniak, lat 17, Dom w Samosin Island (2004) Anna Stojęć, lat 16, Rośliny Oceanu Indyjskiego (2004)

Broń – jako nieodzowny element życia codziennego towarzyszy mieszkańcom wysp indonezyjskich od najdawniejszych czasów, zmieniając swoją formę i materiał, pokazuje jak wielkie możliwości i pomysłowość mieli i mają jej wytwórcy.

Najbardziej charakterystycznym i zarazem najbardziej znanym przykładem indonezyjskiej broni białej jest kris, czyli indonezyjska wersja sztyletu. W zależności od kształtu ostrza (proste lub faliste) i rękojeści oraz od sposobów ich zdobienia, kris informował o swoim właścicielu, mówił jakie miejsce zajmuje on w **strukturze społecznej***, czyli krótko - kim jest.



broń / zbiory Muzeum Etnograficzne w Krakowie

struktura społeczna* czyli kto kim jest w społeczności i jakie ma w związku z tym prawa i obowiązki;

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

1



wystawa i wydarzenia towarzyszące czyli co się w tym czasie wydarzyło

Tom I Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Na Jawie do Indonezji” jest częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjnego „Indonezja daleka i bliska”, realizowanego przez Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach od 7 lutego do 7 kwietnia 2006r.

W ramach projektu Muzeum przygotowało dwie wystawy:

- „batikowym szlakiem...” ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie;
- „... w słupskiej pracowni batik” ze zbiorów Słupskiej Pracowni Batiku prowadzonej przez panią Marię Hasiec;

oraz warsztaty:

- kulturowo-językowe prowadzone przez Patrycję Labus;
- batików prowadzone przez Marię Hasiec;
- taneczne prowadzone przez Jadwigę Moździerz;
- muzyczne prowadzone przez Warszawską Grupę Gamelanową.

Najmłodszych uczestników projektu Muzeum zaprosiło na wyprawę do Indonezji w „siedmiomilowych butach” z Kasią Waisman jako przewodnikiem.



Krótką Lekcja indonezyjskiego

Język indonezyjski (Bahasa Indonesia) – jest on odmianą języka malajskiego, różniące się od bahasa malesia zapożyczeniami z języków: jawajskiego, holenderskiego, arabskiego, portugalskiego, angielskiego i chińskiego. Zapisywany jest przy pomocy alfabetu łacińskiego. Jedną z bardziej charakterystycznych cech

tego języka jest odróżnianie wieku osoby, o której się mówi (np. kakak - starszy brat lub siostra, adik - młodszy brat lub siostra) i wyrażania wielkości poprzez powtórzenie danego słowa: buku - książka, dua buku- dwie książki, ale buku-buku - wiele książek (zapisywane często jako: buku2). Językiem, którym również możemy porozumiewać się w dużych miastach Indonezji jest język angielski.



stempel do odbijania wzorów batikowych



Ya
Tidak
Terima kasih
(baniak)
Kembali
Tolong
Tolong buka buku
Silakan
Silakan masuk
Selamat dating
Ma'af
Permissi
Tidak apa-apa.
Hati-hati!
Bapak | Ibu

Selamat pagi
Selamat siang
Selamat sore
Selamat malam
Selamat jalan

Apa kabar?
Kabar baik
Siapa nama anda?
Nama saya...
Saya dari...

Bisa berbicara bahasa
indonesia?
Saya (tidak) mengerti

Saya mau pergi
Di mana ada...?
Ke mana?
Berapa?

Yes
No/Not
Thank you
(very much)
You are welcome
Please (asking for help)
Please open the book
Please (giving permission)
Please come in
Welcome
Sorry
Excuse me
It doesn't matter
Careful
Sir/Madame

Good morning (until 11 am)
Good day (11am to 3 pm)
Good afternoon (3 to 7 pm)
Good night
Goodbye

How are you?
I am fine
What is your name?
My name is...
I am from...

Do you speak Indonesian?
I (don't) understand

I want to go...
Where is...?
Which way?
How much, how many...

tak
nie
dziękuję
bardzo
nie ma za co
proszę (o pomoc)
proszę otwórz książkę
proszę (dając zgodę)
proszę wejść
witam
przepraszam
przepraszam
nieważne
ostrożnie
pan/pani

dzień dobry (do 11.00)
dzień dobry (od 11.00 do 15.00)
dzień dobry (od 15.00 do 19.00)
dobry wieczór
do widzenia

jak się masz?
mam się dobrze
jak masz na imię?
mam na imię...
jestem z...

czy mówisz po indonezyjsku?
(nie) rozumiem

chcę iść
gdzie jest...?
którądy?
jak dużo?





LABORATORIUM - BELGIA FRANKOFOŃSKA

Tom II Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Laboratorium - Belgia Frankofońska” był częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjnego o tym samym tytule, realizowanego przez Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach w 2007 roku.

Do wydawnictwa dołączona została prezentacja multimedialna przedstawiająca projekt realizowany w Muzeum oraz dodatkowe materiały informacyjno-dydaktyczne.

Wydawnictwo skierowane było do dzieci i młodzieży.



autorzy tekstów
opracowanie graficzne
fotografia

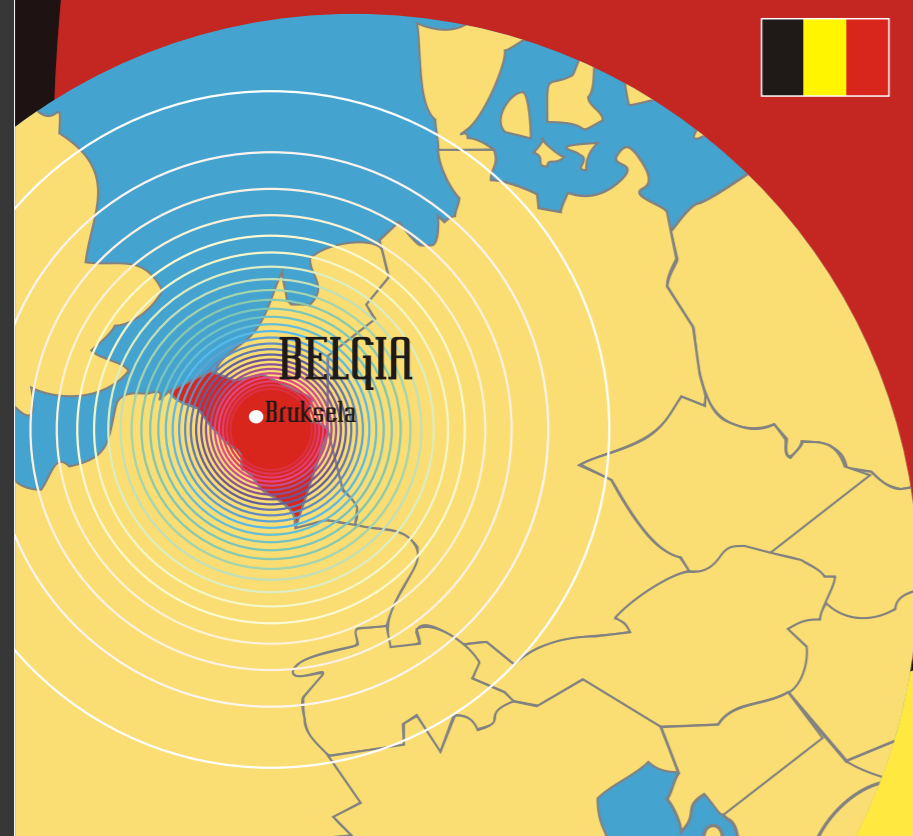
wydawca
miejsce i rok wydania
numer ISBN
drukarnia

Katarzyna Podyma, Renata Klimek-Kowalska, Axel Louvrier
Anna Flaga
Axel Louvrier, Piotr Flaga, Wikimedia Commons, repozytorium wolnych
zasobów projektów Fundacji Wikimedia
Muzeum Miejskie w Żorach
Żory 2007
978-83-915559-6-5
Poligrafia od A do Z. Andrzej Ziętek, Gliwice, tel. 602 467 386

Zeszyty edukacyjne wydano dzięki wsparciu finansowemu Delegatury Rządów Wspólnoty Francuskiej Belgii, Regionu Walonii i Komisji Wspólnotowej Francuskiej Regionu Stołecznego Brukseli przy Ambasadzie Belgii w Polsce.

Patronat honorowy
Prezydent Miasta Żory – Waldemar Socha
Delegat Rządów Wspólnoty Francuskiej Belgii i Regionu Walonii – Ambasada Belgii – Daniel Menschaert

prawa autorskie Copyright © Muzeum Miejskie w Żorach, Żory 2007



BELGIA

- Royaume de Belgique
Koninkrijk België
- państwo w zachodniej Europie, nad Morzem Północnym
 - stolica – Bruksela
 - powierzchnia – 30,5 tys. km
 - języki urzędowe – francuski, flamandzki, niemiecki
 - flaga narodowa w kolorach czarnym, żółtym i czerwonym
 - godło – złoty lew na czarnym tle z dewizą „W jedności siła”

rozdział I

Kogut z Belgmenem „na gigancie” czyli geografia kraju



Może i nietot, ale z takimi osiągnięciami, że nie podskoczysz.

No, nielocie, siedzimy na jednej europejskiej gałęzi, wreszcie doleciałem. A ty tu już długo?

Fakt, jakoś tak lepiej wam poszło, mimo kłopotów i zakrętów dziejowych. A my? No cóż, czasami powinniśmy się od was uczyć, jak z nietota zrobić naddźwiękowca. Ale kogutku, w tej waszej menażerii, pod wodzą lwa*, to jeszcze lew flandryjski powinien spacerować, n'est-ce pas ?

A i owszem, ale my, ptactwo niebieskie, razem powinniśmy się trzymać. Ale co ja orzelku słyszę ty po francusku??? Kocham cię!

No, no, tylko bez poufałości. Trzeba się uczyć, aby orzeł osłem nie został!



* Lew – w sztuce heraldycznej najważniejsze ze wszystkich stworzeń; zazwyczaj widnieje w herbach w pozycji stojącej, czyli rampant; przedstawienia w innych pozycjach są późniejsze;

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

2

[5]

Godnymi zwiedzenia są: fort, kolegiata z XIV wieku, średniowieczne uliczki, muzea i duża liczba bulwarów na brzegu Mozy.

No, koguciku – nocne życie przed nami, balanga akademicka!



Namur



Mons



NAMUR

Miasto turystyczne, historyczne i uniwersyteckie. Namur jest przede wszystkim stolicą Walonii, francuskojęzycznej części Belgii. To także światowa stolica akwareli. Namur posiada ponad 20 zabytków historycznych, z których najslawniejszym jest z pewnością Cytadela. Podziwiać możemy tu różnorodne style architektoniczne, od średniowiecza aż po renesans. Miasto położone u ujścia rzeki Mozy (jednej z trzech największych rzek Belgii) i Sambry, posiada wyjątkowy charakter.

MONS

Nazwa miasta wywodzi się z łaciny i oznacza górę, idealnie więc odmalowuje jego położenie geograficzne. Okolica przypomina pejzaż Śląska. Trzydzieści lat temu istniejące tam kopalnie węgla kamiennego zapewniały miastu ekonomiczny rozwój. Dziś, miasto zmienia swe oblicze, posiada dwa uniwersytety i wiele szkół wyższych. Mons jest miastem żywym, oferującym wiele rozrywek kulturalnych. To tutaj mieszkał przez pewien czas Wiktor Hugo, który poświęcił Mons jedną ze stron swojej powieści opisując dzwonnice miasta, a jedna z uliczek nosi dziś jego imię. Honorowym obywatelem miasta jest Salvatore Adamo, znany Polakom z piosenki « Tombe la neige ».

BRUKSELA

Barwna, tętniąca życiem, pełna kontrastów i sprzeczności, zwariowana, wieloznaczna, chaotyczna i surrealistyczna stolica Belgii to prawdziwa metropolia XXI wieku. Wprawdzie przeważająca część mieszkańców porozumiewa się po francusku, ale, jak się żartobliwie mawia, tylko między szóstą po południu a ósmą rano. Bruksela to współlistnienie przeciwieństw, to współlistnienie starego z nowym, to współlistnienie historii i nowoczesności, wreszcie to współlistnienie poprawnego świata Grand' Place z nocnym życiem, który to mariaż Belgowie nazywają brassage.*

* brassage – określenie związane z browarnictwem; we współczesnym języku przeplatanie się kultur - melanz;

[6]



BRUKSELA

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

2

[9]

PALEOLIT




Kiedyś o mnie jeszcze pisać będą.

Giń mamucie, jeść się chce!

- szukamy początku - najstarsze ślady pobytu człowieka pochodzą z paleolitu;
- paleolit - starsza epoka kamienna, obejmuje okres, od kiedy człowiek zaczął produkować narzędzia; doszukamy się wtedy załączków kultury duchowej (obrzędek pogrzebowy, przechowywanie czaszek, rytualny kanibalizm);
- neandertalczyk - jedna z form poprzedzających homo sapiens; produkował narzędzia odłupkowe, zgrzebła, noże tyłcowe, ostrza;

CELTOWIE




Wędrujemy, wędrujemy, i po co?

Żeby uczniowie mogli się uczyć o wędrowce ludów. Idź nie marudź.

- Celtowie grupa ludów indoeuropejskich, z pierwotnych siedzib w dorzeczu górnego Renu, Dunaju i Menu rozprzestrzeniła się w ciągu I tysiąclecia p.n.e. po całej Europie; w VII w. p.n.e. zajęła tereny Galii;
- Celtowie nazywani są przez Rzymian Galami;
- gallus po łacinie to „kogut” i „mieszkaniec Galii” zarazem; przodkowie kogucika do czupurnych należeli i nawet z Rzymianami „dawali sobie radę”;

BELGAE




Fajnie się sąsiedzi nazywają, co?

Fajnie, idziemy ich śladem?

- Belgae – jedno z plemion celtyckich, które ruszyło na zachód znad Renu; jego nazwę przejęła po pewnym czasie ludność zamieszkująca tereny pomiędzy Renem a Sekwaną;
- Belgowie znali uprawę roli, używali pług, nawozili glebę;


RENESANS KAROLIŃSKI



I daję wam rozwój handlu, bogactwa i naukę. Od dzisiaj pisać będziecie małymi i wielkimi literami.

- zgodnie z legendą Karol Wielki przyszedł na świat w okolicy Liège; jego mamą była Berta Duża Stopa (Ależ ona stópki miała... Nie uwierzycie...); często też przebywał z dworem na terytorium Niderlandów (zob. rozdz. 1), a Akwizgran przejął rolę stolicy;
- renesans karoliński – rozkwit kulturalny, z nim wiązała się reforma szkolnictwa kościelnego – rozbudowa sieci szkół w opactwach i biskupstwach, w których uczono pisania, gramatyki, muzyki i łaciny, oraz organizacja klasztornych skrytoriów, w których kopiowano prace autorów łacińskich i greckich. Stąd nasze kserokopie? No nie ... może kopie...
- najstarszy tekst w dialekcie romańskim – „Cantilène ou Séquence de Sainte Eulalie” (Kantylena św. Eulalii) powstał około 800 r.

TRAKTAT Z VERDUN




Chłopaki podzielimy się sprawiedliwie. Ja będę szefem i przejmuję rządy w Lotaryngii.

Oj, Lotarku nie ciesz się tak! Wkrótce Ciebie nie będzie, a my z Karolkiem rządzić będziemy.

- traktat z Verdun podpisany w 843 r. – zakończył walki o spadek po Karolu Wielkim; państwo zostało podzielone na trzy części, z których Karolowi Lysemu przypadła w udziale Francia occidentalis (Francja zachodnia), Ludwikowi Niemieckiemu Francia orientalis (Francja wschodnia), a Lotharowi Francia media (Francja środkowa);
- drugi traktat z Verdun podpisany w 925 r. – ostatecznie podzielił Niderlandy pomiędzy Karola i Ludwika, granica przebiegała wzdłuż rzeki Skaldy; cała Lotaryngia dostała się Ludwikowi;

NORMANOWIE




A co my tu mamy? Jakiś zameczek? Już po was! O klasztor? Już po was!

Ratuj się kto może, istny diabeł!!!

- „nord” i „mani” - łatwo się domyślić że z północy na drakarach przyplęli;
- Normanowie - zwani wikingami pustoszyli północne wybrzeża Europy od X do XI wieku; stworzyli między Mozą a Renem własne państewko, z którego dokonywali wypadów w głąb lądu w kierunku Akwizgranu i Liège;
- Akwizgran - to niezła zagadka językowa; Francuzi mówią Aix-la-Chapelle, Niemcy Aachen, a Belgowie po prostu Akwizgran, uczniowie zaś myślą, że to trzy różne miasta;


RZYMIANIE



Już wy mnie słuchać będziecie i Rzymianami was zrobię. O, i drogi wam zbuduję i dam PAX ROMANA!

- Gajusz Juliusz Cezar pomylił co prawda Belgów z Germanami, ale co tam – świat się nie zawalił, a korzyści niepomierne i tak spłynęły na te tereny;
- Cezar w swej „Wojnie Galijskiej” napisał „Galia est omnis divisa in partes tres”, czyli „Galia cała jest podzielona na trzy części”; dobrze jest pamiętać, iż w czasach ówczesnych język łaciński był jak angielski współcześnie – można się było nim dogadać prawie w całej Europie, pod warunkiem, że z ludźmi uczonymi się przestawalo;
- Cezar powiedział: „spośród wszystkich plemion Belgowie byli najdzielniejsi”;
- PAX ROMANA – pokój rzymski; to on pozwolił na zagospodarowanie ugorów, wprowadzenie nieznanych do tej pory upraw, wprowadzenie nowej rasy owiec do hodowli, co dało podstawy do rozwoju sukiennictwa; za czasów rzymskich rozpoczęto też eksploatację rudy żelaza w Walonii (zob. rozdz. 1), z której wyrabiano narzędzia i broń;


FRANKOWIE



No, chłopaki to się obłowimy! A to nam Rzymianie gotowca dali, he, he!

- Chlodwig, jeden z królów merowińskich, powiększa tereny zajmowane przez Franków salickich na zachodzie (Galia) i odsuwa od władzy konkurencję germańską; w 496 r. przyjmuje chrzest z rąk św. Remigiusza, co jest zręcznym posunięciem politycznym, w ten sposób zyskuje poparcie biskupów galijskich i prawo przyłączenia ziem pogańskich;


KAROLINGOWIE



To się porobiło, żeby majordomus rządził! Koniec świata! I żebyśmy was już nie oglądali gnusni Merowingowie! Spadać!

- majordomowie – urzędnicy dworscy, którzy za panowania ostatnich Merowingów próbowali wzmocnić państwo i władzę centralną; stali się założycielami nowej dynastii Arnulfingów, zwanej później karolińską;
- Karol Młot – po wygranej bitwie pod Poitiers w 732 r. wyrzucił Arabów za Pireneje;
- Pepin Mały sięga w roku 751 po koronę królewską i otrzymuje ją z rąk papieża Stefana II;

FLANDRIA I LOTARYNGIA




Hej, dzielimy się Lotaryngią księżęta, hrabiowie, biskupi, wielcy panowie. Precz z Niemcami.

Już ja wam ziomkowie moi takie głupoty z głowy wybije jakom Baldwin Żelazna Ręka.

- Flandria i Lotaryngia poszły każda własną drogą – Lotaryngia została rozbita na feudalne państewka i przestała być tak naprawdę częścią Niemiec, Flandria, ze stolicą w Brugii, pod żelazną ręką hrabiego Baldwina stała się krajem potężnym, spójnym politycznie i harmonijnie się rozwijającym;

MIASTA FLANDRYJSKIE




Mieszczanie łączmy się! Wykończymy księcia naszym bogactwem!

A jakże, musi się z nami liczyć!

- kupcy, z reguły ludzie wolni, otrzymują IUS MERCATORUM, czyli specjalne prawo handlowe;
- bogaczące się miasta dostają prawo do własnego sądownictwa, wyboru lokalnych władz oraz zwolnienie od tonlieux, czyli podatków od kupna, sprzedaży i tranzytu;
- kuere – dokument zawierający spis wszystkich przywilejów dla danego miasta;
- beffroi, czyli wieża górująca nad ratuszem miejskim staje się symbolem władzy mieszczaństwa;

BITWA „ZŁOTYCH OSTROGÓW”



Widzisz Filipie, niepotrzebnie tracisz ostrogi. Z nami ciężka sprawa, nie damy sobie w kaszę dmuchać!

Już ja wam te rebelie z głowy wybije. Krew i żelazo to będzie wasz dzień powszedni!

- hrabia Flandrii, chcąc ograniczyć przywileje bogatego patrycjatu, popiera mniej zamożne grupy społeczne miast; taka sytuacja powoduje bunt patrycjatu, który odwołuje się do Francji, jako siły zwierzchniej; Filip IV Piękny ingeruje, w 1302 r. wkracza do Flandrii i żąda od swego wasala olbrzymiej kontrybucji – Brugia odpowiada buntem; w bitwie pod Courtrai chłopci, farbiarze i tkacze pokonują armię Roberta d'Artois;

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

2

[17]
[18]

SURREALISM - RENÉ MAGRITTE I PAUL DELVAUX



No nie! Normalne, zwyczajne, realne to to nie jest. Ale zameczek w Pirenejach - rewelacja, n'est-ce pas? Wyobraźnia nie zna granic, a moja wolność daje jej upust. Niech żyje nowa, nieograniczona sztuka! O, kolega myśli podobnie...

I tak, nieskrępowana niczym wyobraźnia naszego frankofońskiego Belgmena zatoczyła koło. Wracając do początków sztuki, do piktogramów, czyli pisma obrazkowego, Belgmen kreuje* czyli wymyśla komiks.

Spoko, dam wam chmurki dla wyjaśnienia pewnych sytuacji, bo coś mi się zdaje, że nie skumacie. Przedstawię wam...

Les Schtroumpfs, czyli Smerfy

oraz najbardziej znany cow-boy rodem z Dzikiego Zachodu, Lucky Luck

Marsupilami, bardzo sympatyczne żółte zwierzątko (jeden z symboli Belgii, szczególnie miasta Charleroi), które jak się zdenerwuje rzuca w przeciwnika kulką zwiniętą na końcu ogona

Tintin ze swoim psem Milou

Gaston Lagaffe, istna chodząca katastrofa ;)

To wszystko, ach nie! Jeszcze sygnatura: pinxit* Belgmen. Teraz jest ok!

FOLON



A wiecie, że najbardziej znanym rysownikiem walońskim jest Jean-Michel Folon? I powiedzcie, czy nie jest to syndrom wyobraźni belgijskiej? Po prostu superbe, czyli super!

rozdział 4

Jak kogut na saksofonie grał czyli Belgmen wynalazca

Fantastyczne dźwięki.
Graj kogutku, graj.
Więcej czadu!

I wyobraź sobie, mój drogi orzelku, że ten zadziwiający instrument wymyślił Adolf Sax w roku 1840.



I co? Dobrze na tym wyszedł?

Ja myślę, sześć lat później wynalazek opatentował i chyba biznes na tym niezły zrobił.

Zwariowałeś? Z saksofonem do filharmonii idziesz? Bracie, nie te rejonny. Klub jazzowy to rozumiem, ale sala koncertowa?

Spoko, Hector Berlioz mógł go wykorzystać w swym dziele chóralnym? Mógł. A mógł się znaleźć w składzie orkiestry symfonicznej w operze „Ostatni król Judei” Georgesa Kastnera? Mógł. Więc tniemy i nie marudź.

* kreacja wyraz pochodzący z języka francuskiego - créer;
* pinxit z łaciny znaczy namalował; wyraz dodawany przed nazwiskiem malarza na obrazie;

Wystawa i wydarzenia towarzyszące

Wscianizacja „Wzrost na Górnym Śląsku” Stanisława Ligonia



kariuszom i jeszcze ani wroble nie ćwiyrkały, że sie wżyni we familio i Antoni bydzie rychtyk jego starzikym. Starzik Antoni miał konsek pola i skłz tego konie, bo piyrwey kozdy konsek pola musiol być tobrobiony....”

Zbigniew Przebierala „Latosio zima” - III miejsce
 Coż z tego, że śniyg już śłoz, kej terozki zamiast śniega ki-dze dyszcz, ludzi tropi rajmatyka i gripko roztopyrczo się na kożdym kroku. Mie tyż to choróbsko dopadło. Dostolech taki rymy, żech forskoł, smarkoł i kuckoł, aż w całej chatpie dudniło. Kichol miolżech blank łobszczypany i spuchniony, a mamulka za sznuptychiami nie poradziłi nastyc. Bestoż potargali staro płachta i narobili z tego stusek szmatek do uciyranio kichola. Bo wiycie, w aptykach roztomańtych lykow je tela, że aż się farchy gnom. Godajom, że nasze lyki choć tacniejsze, som nie-herski, zaś zagraniczne drogi jak sto pieronow, pucinki majom piykne, a pilulek w nich tela, co kot napłakoł....”



Słowniczek

ancug - garnitur
 cinygim - ciągle
 dziwad - pistrzeć
 flek - plama
 grubiorz - górnik
 gruba - kopalnia
 gryfno dziolcha - ładna dziewczyna
 habelka - koszulka
 hebama - położna
 jasnomodre - jasnoniebieskie
 kateimus - religia
 parza - pachla
 potkowie - rodzice chrzestni
 przoć - kochać

przełycad - przysmować
 rector - nauczyciel
 roztomante - różnie
 starka - babcia
 starzik - dziadek
 szymowac - zdeprawać
 szwidraty - szewczy
 szmary - (dostać) ławie
 szporobliwy - oszczędny
 szrofa - kara pieniężna
 szwam - gąbka
 tabulka - tabliczka
 trula - trumna
 wylynkac sie - wystraszyć się

Wydawca: Muzeum Miejskie w Zorach
 Redaktor: Anna Polowka
 Projekt graficzny: Anna Polowka
 Projekt okładki: Anna Polowka
 Projekt i realizacja: Anna Polowka
 Wzrost na Górnym Śląsku
 Projekt i realizacja: Anna Polowka
 Projekt i realizacja: Anna Polowka



Bibliografia*

1. Bazelon Barbara, Słody, Wrocław 2002
2. Białoch Barbara, Słody, Wrocław 1964
3. Białoch Barbara, Słody, Wrocław 1964
4. Brońko Stanisław, B, Wrocław 1964
5. Dąbrowska Grazyna, pod red. D. Sidor, Wrocław 1964
6. Michałczyk Marcin, katalog wystaw
7. Szymula Agnieszka, katalog wystaw
8. Szymula Agnieszka, katalog wystaw

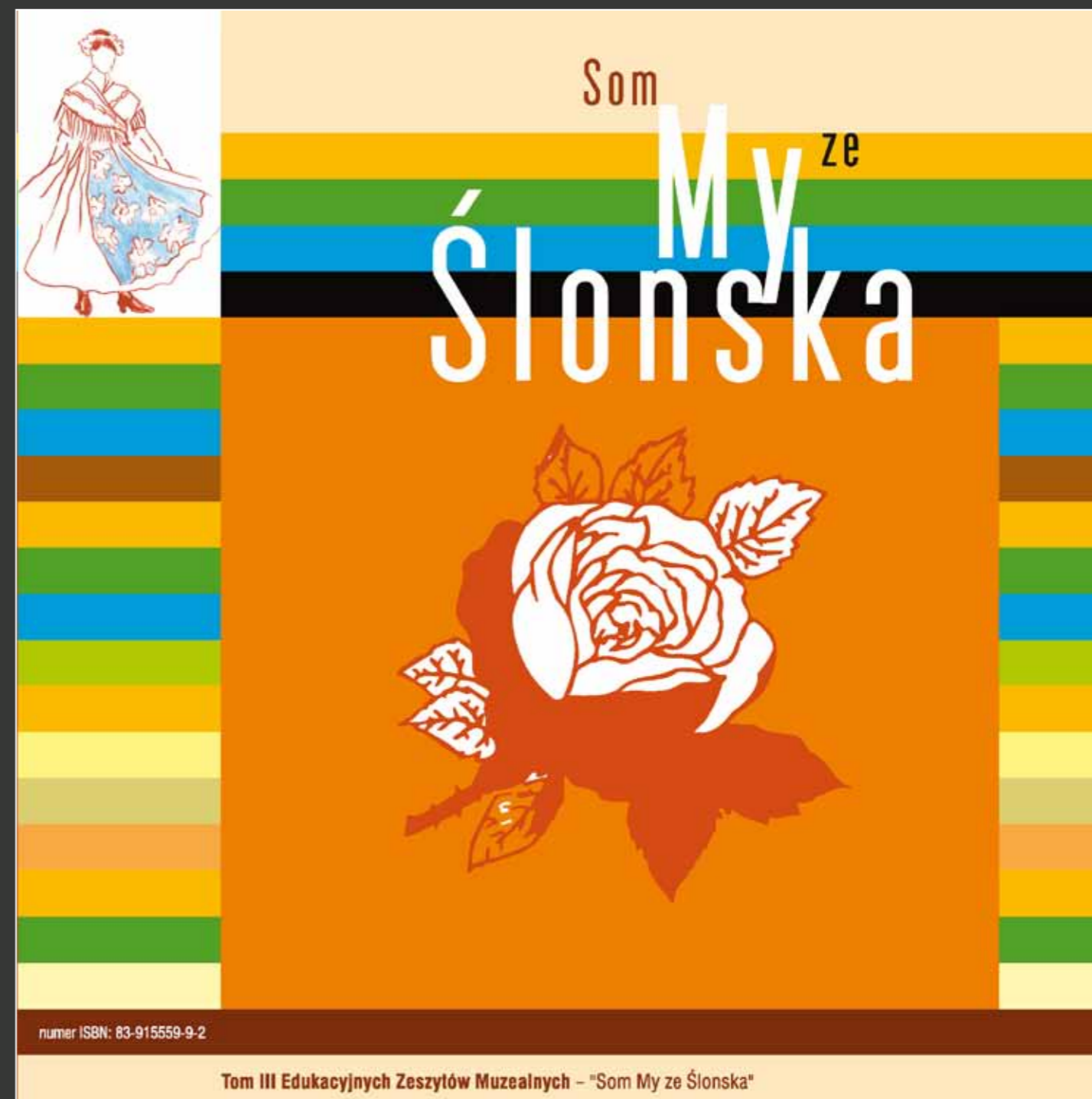
* bibliografia - wykaz, który powinien znajdować się zawsze na końcu każdej pracy badawczej, naukowej, jednym słowem jest to informacja z jakich materiałów korzystaliśmy



SOM MY ZE ŚLONSKA

Tom III Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Som My ze Śląska” był częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjnego o tym samym tytule, realizowanego przez Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Miejskiego w Żorach w 2007 roku. Do zeszytu dołączona została wkładka z tekstem wydanym w gwarze śląskiej.

Wydawnictwo skierowane był do dzieci w wieku szkolnym.



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

3

O Lojziku

ze Śląska



Som My ze Śląska



Narodziny

Była zima, początek XX wieku, w górniczej wielopokoleniowej rodzinie miało przyjść na świat kolejne dziecko. Przyszła mama otoczona była opieką przez całą rodzinę: męża, babcię i ciotki. Wierzono, że kobieta w ciąży narażona jest na szereg niebezpieczeństw - nie wolno było na przykład przyszłej mamie patrzeć na zająca lub królika, „aby się nie zapatrzyła”, patrzeć bowiem na któreś z tych zwierząt, według przekonań, dziecko urodzi z tak zwaną „zającą wargą”. Nie mogła ona również uczestniczyć w pogrzebach, ponieważ mogło to wywołać niedorozwój psychiczny dziecka. Ważny był też zakaz usuwania zębów, jego nieprzezwyciężenie groziło dziecku wadą wymowy lub jej zupełnym zanikiem. Obowiązywał też zakaz chodzenia pod sznurami z bielizną, aby dziecko nie zaplątało się w pepowinę. Nadszedł czas rozwiązania - urodził się chłopiec, którego nazwano Alojzym (zdrobniale Lojzikiem). Zaraz po urodzeniu schowano jego pepowinę, wierzono bowiem, że przyniesie mu ona w przyszłości szczęście. **Mały Lojzik urodził się w tak zwanym „czepku”, czyli z częścią błony płodowej na główce - ów „czepki” przechowywany miał być przez rodzinę jako talizman.**

Chrzcziny

Lojzika starano się jak najprędzej ochrzcić, aby nie narażać go na czyhające zewsząd niebezpieczeństwa. Na chrzcziny zaproszono rodziców chrzestnych oraz najbliższych krewnych. **Wybór rodziców chrzestnych nie był kwestią przypadku, musieli oni spełniać pewne określone warunki, dbano również o to, aby mieli odpowiednie cechy charakteru.**

Roczek

Mały Lojzik szybko rósł. Mijały dni, tygodnie, miesiące, minął rok. W przeddzień „roczku” małego Lojzika mama włożyła mu do łóżeczka książeczkę, by był mądry. Na drugi dzień rodzice i rodzice chrzestni zaniesli go na mszę św. w jego intencji.

Szkola

Na początku XX wieku każde dziecko od 6 roku życia rozpoczynało swoją edukację w szkole elementarnej. Przyszła pora i na Lojzika. **Niestety szkoła dla małych Ślązaków nie była codziennością - 6 i 7-latki spędzały w ławce szkolnej tylko przedpołudnie.** Dlaczego? Lojzik na przykład w wieku już sześciu lat

pasął bydło, pomagał rodzicom w gospodarstwie, czasami też szedł „na służbę”. W takiej sytuacji musiał się jednakże stawiać w szkole niedzielnej, gdzie uczono nie tylko religii, ale także czytania i pisania. W szkole niedzielnej poznał też Gertrudę, na którą mówiono Truda lub Trudka, z którą się szybko zaprzyjaźnił. W takiej sytuacji trudno było oczekiwać efektów nauki. Z czasem jednak sytuacja w szkole stopniowo się poprawiała. Poprawiało się także samo wyposażenie szkoły. U Lojzika w klasie były dwie czarne tablice, kilka liczydeł i kilka wieszaków na czapki. Lojzik z kolegami i koleżankami z klasy korzystał z przyniesionych z domu żywotów świętych i książeczek do nabożeństwa, a do nauki pisania służyła Lojzikowi tabliczka z rysikiem. **Lojzika w szkole uczył nauczyciel.**

Pierwsza komunia święta

Ważnym wydarzeniem w życiu Lojzika i jego rodziny była pierwsza komunia święta, która miała charakter zarówno podniosły, jak i skromny zarazem. Lojzik do komunii był przygotowywany nie tylko przez księdza, ale także przez rodziców, dziadków i starsze rodzeństwo. W uroczystości komunijnej wzięli udział rodzice i chrzestni. Chrzestnych zaproszono rów-

nież na poczęstunek, który składał się z kawy zbożowej i drożdżowego ciasta z posypką. Lojzik prezentów z okazji pierwszej komunii nie dostał, ale tylko dlatego, iż takiego zwyczaju wówczas jeszcze nie znano. W tym samym czasie do komunii szła również Trudka.

Wesele

Przyjaźń, jaka była między Lojzikiem a Trudką, przeobraziła się z czasem w wielką miłość. Od dłuższego czasu spotykali się już całkiem na poważnie. Pewnego zaś dnia postanowili oboje się pobrać. Okres chodzenia skończył się wraz z oficjalnymi oświadczeniami. W dniu oświadczeń rodzice Lojzika i Trudki ustalili dokładną datę ślubu.

Z terminem zawarcia związku małżeńskiego wiązało się wiele przesądów. Lojzik i Trudka nie mogli się pobrać w maju bądź listopadzie, ponieważ wierzono, że „ślub w maju jest na trumnę, a w listopadzie na plac”. Najczęściej urządzano uroczystość zaślubin w poniedziałki lub wtorki, inaczej niż współcześnie, kiedy dniem do zawarcia małżeństwa idealnym jest

* osoba „w czepku urodzona” to osoba, której szczęście sprzyja

*Mówiło się przecież, że dziecko bierze charakter od chrzestnych

* W pierwszej połowie XX wieku regularnie do szkoły chodziło 20-30% dzieci.


* W roku 1926 Sejm Śląski jednogłośnie uchwalił ustawę o celibacie nauczycielek, która obowiązywała do 1938 r.




PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

3


2 Śląski strój ludowy



stroj Lojzika



stroj Erwina



Wielość odmian stroju śląskiego, zwłaszcza jego urozmaicone zdobnictwo, to efekt wpływu kultur zmieniających się właścicieli tych ziem, ale przede wszystkim wpływu tutejszych warunków geograficznych i gospodarczych. Górny Śląsk to bardzo urozmaicona pod tymi względami kraina. Wcześniej rozwijający się, głównie w wyżynie wschodniej części, przemysł naznaczał krajobraz skupiskami sztybów kopalnianych, hałd i dymiących kominów. Ten charakterystyczny i znaczący fragment ziem śląskich zdaje się dominować nad ich całością, zacierając w świadomości istnienie Śląska zielonego - jego obszarów nizinno-rolniczych, pokrytych łąkami, rozlewiskami i lasami z resztkami starej puszczy na ziemi pszczyńskiej, a na południowym krańcu najbardziej zróżnicowanego krajobrazu Śląska Cieszyńskiego - z częścią nizinną, pogórzem i pasmami Beskidu Śląskiego z przetrwałą kulturą pasterską. Wyodrębniające się głównie odmiany strojów śląskich są tożsame w swej nazwie, a także w swoim pierwotnym, historycznym zasięgu, z nazwami plemion oraz księstw. Na Górnym Śląsku są to: strój bytomski, pszczyński, raciborski. Na Śląsku Cieszyńskim - cieszyński¹.

A jak się w rodzinie Lojzika i Trudki ubiera?

Lojzik mieszka w jednej z dzielnic Bytomia, tak więc on i jego rodzina chodzą w stroju bytomskim, charakterystycznym dla tego regionu.

Jest niedziela - Lojzik² wraz z ojcem Erwinem, matką Anielą i rodzeństwem wybierają się na niedzielną sumę. Lojzik i jego ojciec Erwin ubierają się podobnie.

1. Najpierw zakładają białą, a jest to **plócienna³ koszula** dość długa, która czasem zastępuje im kaletony. Koszulę szyje z prostymi rękawami z **mereżkową⁴ obszewką⁵** wokół szyi.
2. Następnie zakładają spodnie. Lojzik chodzi w **spodniach sukiennych⁶** z prostymi długimi nogawkami, wpuszczonymi po bokach kieszeniami, a na bocznych zewnętrznych szwach nogawek ma czerwoną wypustkę, tzw. **bizę** stąd nazwa spodni **bizoki**. Ojciec Lojzika, Erwin zakłada spodnie żółte, zamszowe ze skóry jeleniej, tzw. **jelenioki lub skórzoki**.
3. Obydwaj na koszulę zakładają kamizelkę, tzw. **bruclek**, który jest bez rękawów, na bruclek zaś dopiero kamizelę, czyli **kamzolę** z rękawami. Ich krój oczywiście jest bardzo podobny. Ozdobę **brucleka i kamzoli** stanowią metalowe **pozłociste⁷ guziki** w kształcie płaskiego grzybka z wytłoczonymi na powierzchni scenami prac rolnych. Kamizelka i kamizela mają wokół szyi stojącą obszywkę, z przodu zapinane są zazwyczaj na 10 guzików.
4. Na głowie Lojzika i jego ojca obowiązkowo musi być **kapelusz filcowy⁸**, tzw. **kania**, o szerokim rondzie i okrągłej niskiej główce opasanej szeroką wstążką.
5. Lojzik z ojcem na nogi wkładają buty z **cholewami⁹**, czyli

kropy z organkami¹⁰. Cholewy są wysokie i dość sztywne, a wierzchy mają nieco bardziej miękkie, spiczasto przycięte. Nad niewysokimi obcasami znajduje się nieduża stożkowata skórka, ułatwiająca zsuwanie buta przez zahaczenie nogi za nogę. **Kropy** ubiera się do jelenioków, wpuszczając nogawki w cholewy. Natomiast przy długich spodniach nogawki nakładano na cholewy.

6. Dodatkowo do stroju Lojzika i Erwina jest **jedbowka**, czyli jedwabna, kwadratowa chustka, wiązana pod kołnierzykiem koszuli. Składano ją w poziome fałdki i wiązano z przodu w jeden węzeł.

Tak ubrani mężczyźni byli gotowi do wyjścia, niestety musieli jeszcze długo czekać na Anielę. Trudka, narzeczona Lojzika, ubiera się w swoim domu, więc z nią spotkają się dopiero w drodze do kościoła.

¹ M. Michałczyk, Kiecki, gunie, modrzyńce. Stroje ludowe na Górnym Śląsku, katalog wystawy, Katowice 2001, ss. 6-7. Fragment zamieszczony jest dosłownym cytatem z tekstu, stąd został ujęty w cudzysłów - chronimy w ten sposób prawa autorskie.

² Informacja skąd pochodzi cytat została podana w przypisie, czyli w tym właśnie miejscu, gdzie się znajdujemy.

³ Lojzik nie jest jeszcze mężem Trudki, jak na razie chodzą ze sobą, czyli żołą.

⁴ rodzaj tkaniny wykonywanej na warsztacie tkackim z surowej przędzy lnianej lub konopnej, a następnie bielonej na słońcu.

⁵ wykończenie części koszuli wyciętej wokół szyi, dodatkowym, zdobionym techniką haftu ażurowego, paskiem materiału

⁶ rodzaj tkaniny wełnianej, zgrzebnej, powierzchniowo spleśnianej, drapanej i strzyżonej

⁷ malowane na kolor złoty, na Śląsku tak się mówiło na mosiężne, wypolerowane guziki

⁸ wyrób włókienniczy otrzymywany przez spleśnianie, czyli łączenie włókien w zwartą masę poprzez ich sorasowywanie

⁹ część buta osłaniająca łydkę

¹⁰ czyli z mocno sfalowaną skórą na wysokości kostek



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

3

4 **Wystawa**
i wydarzenia towarzyszące



Noc Muzeów



Tom III Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Som My ze Śląska” jest częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjnego o tym samym tytule, realizowanego przez Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Miejskiego w Zorach od 7 maja do 22 czerwca 2007r.

- W ramach projektu Muzeum przygotowało wystawę:
- „Śląski strój ludowy” ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum w Raciborzu i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie;
 - „Zwyczaje i obrzędy rodzinne”, prowadzone przez Patrycję Łabus;
 - „Śląski strój ludowy”, prowadzone przez Patrycję Łabus;
 - taneczne, prowadzone przez Barbarę Wolczyk.

W ramach projektu „Som My ze Śląska”, zorganizowano również Noc Muzeów, w trakcie której znane postacie ze świata żorskiej polityki, ekonomii, kultury i edukacji czytały „Biblię

Ślązoka” Marka Szotłyska. Podsumowaniem projektu była inscenizacja „Weseła na Górnym Śląsku” Stanisława Ligonia w wykonaniu Amatorskiego Koła Teatralnego przy Związku Górnośląskim z Suszca, w reżyserii Anny Kin oraz Bogusława Musiolika.

Integralną częścią projektu był również ogłoszony w listopadzie 2006 roku, konkurs literacki „Szkrytłomy po Śląsku”. Z wielką przyjemnością prezentujemy fragmenty wyróżnionych prac w kategorii szkoły gimnazjalne i ponadgimnazjalne:

Kasia Dziwoki „Bojka... ale prawdziwo...” - I miejsce
...Pasażery zajadły się piernikami z **cynamonowym** lukrym. Już ich pomału brała drzymota, gdy noge diabelnie nimi zatrzępało. Wehikoł stracił balans i prasknoł do rzyki, kero płynęła pod nimi. Płynęli jak szoloni prosto na wodospad. Ni ma szans, już jest po nich, a tu noge jak nie szarpnie. Fajfka stanyła w miejscu. W lokynku ujrzeni wielki ślyp. Kleofas poznoł, że to sum, kerymu downo tymu pomog wyplontać się z sieci. Sum

skurczowym



„Sąpek strój ludowy” w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu, Muzeum w Raciborzu i Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie.



zaczis ich na brzeg. Byli urałowani. Podziynkowali plynkie. Sum śmiysznie zaruszoł wonsami i stracił się pod wodom. Wehikoł nie nadowotł się do dalszej podróży. Musieli iś piechty. Zabrall ze sobom lno najpotrzebnijsze kłamotoy i ruszyli dali. Na wieczór byli bardzo blisko wysokich gór.
- Muszmy się tu zatrzymać. Tu przenocujemy - powiedzioł Kleofas. Jutro czeko nas clynzko drogai niebezpieczno..."

Grzegorz Buchalik - Józik z Rownia - II miejsce
...Wrzilli tyn papiyr do flaszki po arymzadzie, kiero Kierys zostawioł po tym meczu, na dyc wiadomo, że niy po wcześnijszym, bo po każdym meczu Józik z Francikiym, abo jakiś inkszy synek sprawdzali porzondek na boisku. Potym zakopali

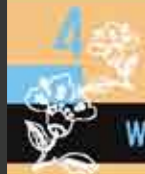
flaszka za bramkorm, tak coby niy zawadzała, ale tyż tak coby było widać, że tam je cojs zakopane i poszli ku chatpie. Po drodze przrzykli se, że nikomu niy powiedzom co znodli. Oba se myśleli, o co łaży w tym, że jakiś Marian mo przis pod jakiś zgnyie masło i dostanie kasa i wiela? 10 groszy?..."

Marysia Adamczyk „Mój prastarzik” - III miejsce
...Starzik Antoni mioł flinta i był goniorzmy, a mój lojciec chodzioł w nagonce z goniorzami, co byli w kole łowieckim „Pod Bukiem” (Nagonka musi wygonić leśno zwierzyna ze swojich kryjowek, żeby goniorz mogjom zaszczełić.)
Wszycy młodzi tymu mojemu prastarzikowi Antonimu godałi „starziku”. Godoł tyż tak mój lojciec, co wtedy był młodym



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

3



Wystawa i wydarzenia towarzyszące

Inscenizacja „Wesela na Górnym Śląsku” Stanisława Ligonia



karlusym i jeszcze ani wroble nie ćwiyrkaly, że sie wżyni we familijo i Antoni bydzie rychtyk jego starzikym. Starzik Antoni miał konsek pola i skiz tego konie, bo piyrwey koždy konsek pola musioł być tobrobiony....”

Zbigniew Przebierala „Latosio zima” - III miejsce
 ... Coż z tego, że śniyg już śloz, kej terazki zamiast śniega kidze dyszcz, ludzi tropi rajmnyka i gripisko roztopyrco sie na kożdym kroku. Mlie tyż to choróbsko dopadło. Dostołech taki rymy, żech forsokot, smarkot i kuckot, aż w całej chatpie dudniło. Kichol miołżech blank tobszczypany i spuchniony, a mamulka za sznuptychlami nie poradziła nastyc. Bestoż potargali staro pfachta i narobili z tego słusek szmatek do uciyranio kichola. Bo wiyicie, w aplykach rozłomanych lykow je tela, że aż się farchy gnom. Godajom, że nasze lyki choć łacniejsze, som nieherski, zaś zagraniczne drogi jak sto pieronow, pucinki majom piykne, a pilulek w nich tela, co kot naptakot....”



Słowniczek

- | | |
|------------------------------------|-------------------------------|
| ancug – garnitur | przelycać – przejmować |
| ciyngiym – ciągle | rektor – nauczyciel |
| dziwać – pałżeć | roztomańte – różne |
| flek – plama | starka – babcia |
| grubiorz – górnik | starzik – dziadek |
| gruba – kopalnia | syjmować – zdejmować |
| gryfno dziołcha – ładna dziewczyna | świdraty – zezowaty |
| habelka – koszulka | szmary – (dostać) łanie |
| hebama – położna | szporobliwy – oszczędny |
| jasnomodre – jasnoniebieskie | sztrofa – kara pieniężna |
| katelmus – religia | szwam – gąbka |
| parza – pacha | tabulka – tabliczka |
| polkowie – rodzice chrzestni | truła – trumna |
| przoć – kochać | wylynkać sie – wystraszyć się |

Redakcja tomu: Katarzyna Podyma
 Autorzy tekstów: Patrycja Labus, Barbara Wiórczyk
 Zdjęcia: Jacek Struczyk, Józef Œwiek

Fotografie archiwalne pochodzą z zbiorów rodzin Labusów, Widańskich i Buchalików.

numer ISBN 83-915569-9-2

Projekt kulturalnawczo-edukacyjny „Som My ze Śląska” był współfinansowany z budżetu województwa śląskiego.



Bibliografia*

1. Bazieliń Barbara, Strój rozbarski, Atlas Polskich Strojoł Ludowych cz. 3 z. 5, Wrocław 2002
2. Bazieliń Barbara, Śląskie stroje ludowe, Katowice 1988
3. Blenek Horst, Podróż w kralinę dziecinstwa. Spotkanie ze Śląskiem, Gliwice 1993
4. Bronicz Stanisław, Strój pszczyński, Atlas Polskich Strojoł Ludowych cz. 3 z. 2, Wrocław 1954
5. Dąbrowska Grażyna, Folklor Górnego Śląska, [w:] Folklor Górnego Śląska, pod red. D. Simonides, Katowice 1989
6. Michalczyk Maria, Kleck, gunie, modrzyńce... Stroje ludowe na Górnym Śląsku, katalog wystawy, Katowice 2001
7. Simonides Dorota, Od kolebki do grobu, Opole 1988
8. Szymula Agnieszka, My i nasi sąsiedzi: Stroje ludowe w województwie śląskim, katalog wystawy, Tychy 2007

warto zajrzeć na strony www.wikipedia.pl www.sjp.pwn.pl

* bibliografia – wykaz, który powinien znajdować się zawsze na końcu każdej pracy bardziej bądź mniej naukowej, jednym słowem jest to informacja z jakich materiałów korzystaliśmy

GWATEMALA MNIE POWALA



Republika Gwatemali - República de Guatemala

Flaga państwa wlotry - El pabito de la patria guatemalteca

stolica - Gwatemala (Ciudad de Guatemala)
powierzchnia - 106 860 km²
liczba ludności - 17 228 111 (czerwiec 2007)

język urzędowy - hiszpański, na terenie kraju mówi się też ponad dwudziestoma językami lokalnymi, w większości dialektami z mieszaną indyjską prapochwą (quiché, cakchiquel, kekchi, mam)

jednostka monetarna - quetzal (kowcał)
flaga narodowa - pionowe pasy w kolorach niebieskim, białym i czerwonym. Błękit oznacza sprawiedliwość i siła, biel czystość.

godło - w centrum środkowego pasa wizerunek kwaziła wędzrzącego na pergaminie z napisem "Libertad 15 de Septiembre de 1821"

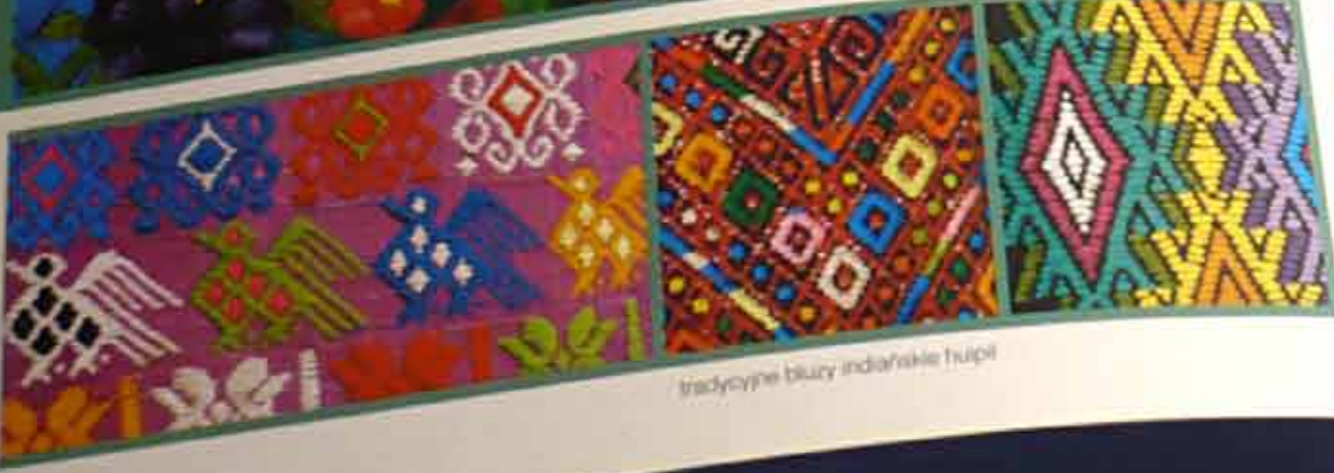
(z języka hiszpańskiego "Wolność 15 września 1821") upamiętnia dzień uzyskania niepodległości przez Gwatemalę

Motyw karatników symbolizuje wolę walki w obronie ojczyzny, a wieciec karłowaty - zwycięstwo

hymn - Guatemala Feliz



Indyjski w tradycyjnych strojach



tradycyjne bluzy indyjskie tuipli

1

Pierwszy sen Zosi - młody bóg kukurydzy Witamy w Gwatemali

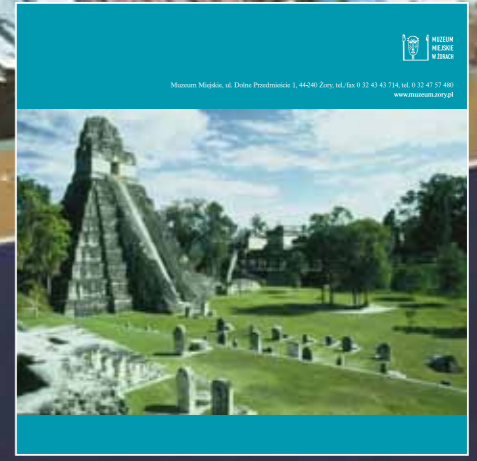
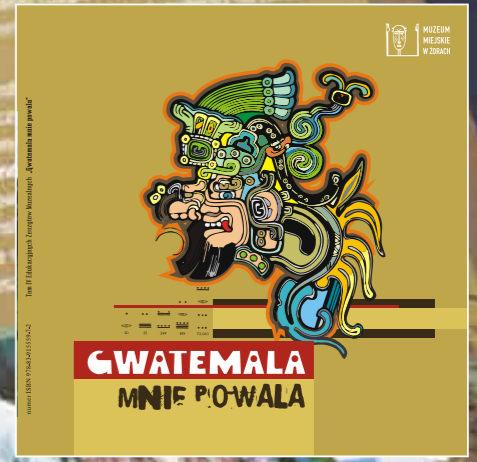


Indyjski bóg kukurydzy (Zos) i bóg ziemniaka (Zos) - bóg kukurydzy i ziemniaka. Zos jest białym chłopcem z wieloma oczami, który przynosi nam żywność. Mała Zoska jest młodym białym chłopcem.

Ona Zoska, mała białka, tworzy z ziemi i wody. Zoska jest białym chłopcem, który przynosi nam żywność. Mała Zoska jest młodym białym chłopcem.

Przygotuj sobie trochę kukurydzy i ziemniaka. Zoska jest białym chłopcem, który przynosi nam żywność. Mała Zoska jest młodym białym chłopcem.

Zoska białka jest z polskimi ziemniakami i kukurydzą. Zoska jest białym chłopcem, który przynosi nam żywność. Mała Zoska jest młodym białym chłopcem.

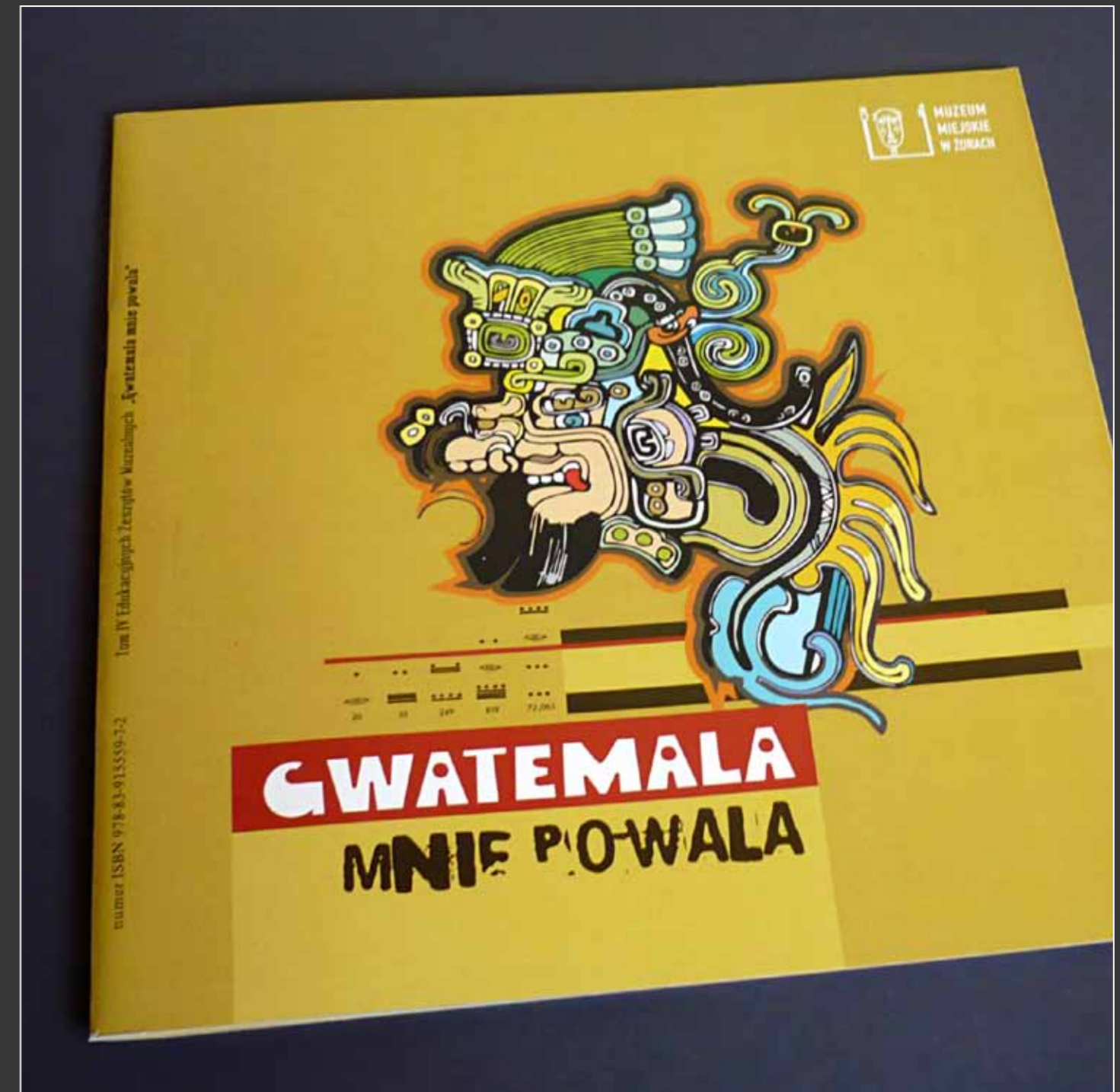


GWATEMALA MNIE POWALA

Tom IV Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Gwatemala mnie powala” był częścią integralną projektu edukacyjno-kulturoznawczego „Gwatemala mnie powala”, stanowił kompendium wiedzy zdobytej w czasie realizacji projektu. Zeszyt został realizowany przez Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach w 2007 roku.

Wydawnictwo skierowane było przede wszystkim do młodzieży ostatnich klas szkoły podstawowej i wyżej (gimnazja, licea, studenci).

Do wydawnictwa dołączona została prezentacja multimedialna „Gwatemala mnie powala”, przedstawiająca projekt realizowany w Muzeum oraz dodatkowe materiały informacyjno-dydaktyczne.



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

4

Republika Gwatemali - República de Guatemala

Kraj wiecznej wiosny - El país de la eterna primavera

stolica – Gwatemala (Ciudad de Guatemala)

powierzchnia – 108 890 km²

liczba ludności – 12 728 111 (czerwiec 2007)

język urzędowy – hiszpański, na terenie kraju mówi się też ponad dwudziestoma językami lokalnymi, w większości dialektami z majańskiej rodziny językowej (quiche, caquchiquel, kekchi, man)

jednostka monetarna – quetzal (kwezal)

flaga narodowa – pionowe pasy w kolorach niebieskim, białym i niebieskim. Błękit oznacza sprawiedliwość i stałość, biel czystość.

godło – w centrum środkowego pasa wizerunek kwezala siedzącego na pergaminie z napisem "Libertad 15 de Septiembre de 1821" (z języka hiszpańskiego "Wolność 15 września 1821") upamiętnia datę uzyskania niepodległości przez Gwatemalę. Motyw karabinów symbolizuje wolę walki w obronie ojczyzny, a wieniec laurowy - zwycięstwo.

hymn – Guatemala Feliz



Indianki w tradycyjnych strojach



tradycyjne bluzy indiańskie huipil

1

Pierwszy sen Zosi – młody bóg kukurydzy
Witamy w Gwatemali



Notatki Zosi

Jedno z bardziej popularnych i lubianych bóstw Majów. Chronił świętej rośliny - kukurydzy, z której według mitologii miał zostać stworzony człowiek, a która również była podstawą żywienia Majów. Jego symbolem była kolba kukurydzy

Oto Zosia, nasza bohaterka. Ukochane dziecię swoich rodziców, rozpieszczona, nadobnej urody młoda kobietka, marząca o świecie, podróżach, sławie i tysiącu innych rzeczach.

Przygoda naszej bohaterki rozpoczyna się... od nocnego spotkania - i to bynajmniej nie w celach miłego rendez-vous z chłopakiem!

Zosia budzi się z postanowieniem rozwiązania zagadki tajemniczego mężczyzny. Co robi? Otwiera encyklopedię, podstawowe źródło wiedzy i dowiaduje się o tajemniczych **Indianach - Majach**, zamieszkujących Amerykę Środkową. Zachwycona pięknym, kolorowym zdjęciem Indianek w tradycyjnych strojach, nasza Zosia-mądrala* chce się dowiedzieć czegoś więcej o współczesnych mieszkańcach tego regionu.



* z języka greckiego imię Zofia oznacza mądrość

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

4

Narodowe Symbole Gwatemali



Notatki Zosi

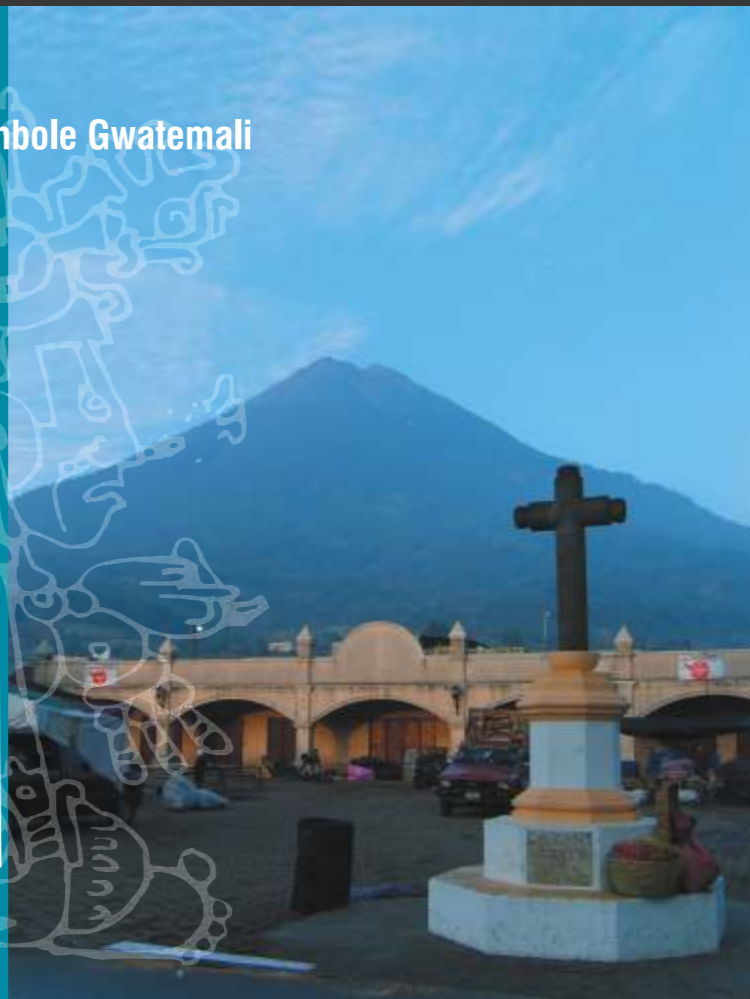
Narodowy ptak – kwezal, uznany za symbol narodowy Gwatemali w roku 1871; symbol wolności i niepodległości (złapany do niewoli umiera);

Narodowy kwiat - biała orchidea, zgodnie z legendą biała orchidea to przemieniona w kwiat piękna Indianka;

Narodowe drzewo - puchowiec (drzewo kapokowe), jedno z największych drzew w tropikalnej Ameryce; czczone przez Majów jako drzewo życia;

Narodowy instrument – marimba, drewniany instrument perkusyjny;

Narodowy bohater - Tecún Umán, ostatni król ludu Quiche (czyt: Kicze) walczący o prawa Indian, po śmierci stał się symbolem walki z hiszpańskimi najeźdźcami.



2 Drugi sen Zosi – stary bóg deszczu Chac Na ścieżkach przygody i niebezpieczeństwa

Zosia wie, że tylko wiedza pomoże jej w realizacji wielkiej przygody. Śni się jej gwatemalska dżungla, gdzie czyhają na nią istne stada niebezpieczeństw, gdzie poddana próbie niczym Lara Croft bohatersko wychodzi z opresji.



Notatki Zosi

Bogiem często pojawiającym się w podaniach i legendach Majów był bóg deszczu Chac. Typowymi znakami rozpoznawczymi są: kamienny topór oraz charakterystyczny ryjkowaty nos przypominający trąbę słonia.



3

Trzeci sen Zosi – bóg stworzyciel – Itzamna.



Notatki Zosi
Itzamna, to jedno z czołowych bóstw Majów. Był bogiem nieba, stworzycielem, wynalazcą pisma i opiekunem medycyny. Przedstawiano go najczęściej jako starego bezzębnego mężczyznę o zapadniętych policzkach.

Zocha, mądra laska, wie już, gdzie leży Gwatemala, jacy ludzie żyją w tym kraju, jakie rośliny i zwierzęta w tym kraju występują. Ale dla niej to za mało. Chce bliżej poznać kulturę Ameryki Środkowej i dlatego otwiera, o zgrozo! podręcznik **antropologii kulturowej***, z którego dowiaduje się rzeczy, o których nawet nie śniła.

* **Antropologia kultury** - nauka społeczna, zajmująca się badaniem kultury we wszystkich jej przejawach. Antropologowie kultury prowadzą też badania naukowe wśród współczesnych potomków Indian Majów.

9



Notatki Zosi, zaczerpnięte z antropologii kultury

Kultury prekolumbijskie - to kultury indiańskie, które zamieszkiwały teren Ameryki Północnej i Południowej przed przybyciem konkwistadorów europejskich i podbojem Indian.

Areal kulturowy (obszar kulturowy) – to obszar, na którym zamieszkujące go ludy dzielą ze sobą istotne elementy kulturowe. Tak na przykład różne ludy Majów zamieszkujące Gwatemalę i sąsiednie państwa należą do większego arealu kulturowego Mezoameryki*. Ludy zamieszkujące ten obszar, takie jak wspomniani Majowie, Nahuja (Aztekowie i ich krewni), Zapotekowie, Mistekowie i inni dzielili i dzielą wiele wspólnych cech kultury. W przeszłości do cech tych należały m.in. wspólne wierzenia, budowa schodkowych piramid, składanie ofiar z ludzi, dwudziestkowy system kalendarzowy, specyficzne pismo. Ze wspólnych cech Mezoamerykanów, które w znacznej mierze przetrwały do dzisiaj, można wymienić prostą uprawę ziemi (z kukurydzą i fasolą jako głównymi roślinami), jak i wciąż aktualne dawne wierzenia kontynuowane pod zewnętrznymi formami przejętymi z chrześcijaństwa (patrz: synkretyzm).



Synkretyzm kulturowy – widoczne występowanie w jakiejś kulturze elementów różnego pochodzenia. Na przykład kultura Garifuna łączy w sobie elementy pochodzące z kultur indiańskich, afrykańskich i europejskich (francuskiej, angielskiej i hiszpańskiej), a kultura gwatemalskich ladinos (Metysów) zawiera elementy pochodzenia indiańskiego (głównie z kultury Majów) i hiszpańskiego. Słowo synkretyzm jest szczególnie często używane, gdy mowa o wierzeniach religijnych łączących elementy różnego pochodzenia. Mówimy wtedy o synkryzmie religijnym. Występuje on na przykład u Majów, którzy czczą Jezusa, Matkę Boską i katolickich świętych, ale ich wizja świata i obrzędowość nawiązują do wierzeń i praktyk przedkolumbijskich.

Metys – to słowo, które według większości encyklopedycznych objaśnień oznacza pół białego, pół Indianina, czyli potomka mieszanego związku Europejczyka i Indianina lub Indianina i Europejki. Jednak w Ameryce Łacińskiej mieszanie się ras zaszło tak daleko, że Metysami nazywa się przedstawicieli społeczności o mieszanych cechach fizycznych i kulturowych, nie wnikając w to ile procent „krwi” indiańskiej czy europejskiej mają osoby określane tym mianem.

Metysaż kulturowy (mieszanie się kultur), często towarzyszący metysażowi rasowemu, daje w efekcie kultury synkretyczne (patrz: synkretyzm kulturowy).



Rodzina językowa – to, w klasyfikacji języków, grupa języków spokrewnionych, wywodzących się od wspólnego przodka. Języki należące do jednej rodziny dzielą ze sobą wiele cech, na podstawie których określa się ich pokrewieństwo i wspólne pochodzenie.

Tak na przykład języki: quiche (czyt: kicze), caquchiquel (kaczikel), tzutujil (tzutuhil), kekchi (kekchi), itzá i mopán, wraz z wieloma innymi używanymi w Gwatemali, Meksyku, Belize, Hondurasie i Salvadorze należą do rodziny językowej maya (lub majańskiej = Majów). Wszystkie te języki wykazują istotne wzajemne podobieństwa gramatyczne i fonetyczne.



* **Mezoameryka** obejmuje terytoria zamieszkałe przez członków wielkich środkowoamerykańskich kultur prekolumbijskich oraz ich wpływu kulturalnego, ekonomicznego i politycznego.

Ameryka Środkowa w znacznej części pokrywa się z arealem kulturowym zwanym Mezoameryką.

10

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

4

W jaki sposób zarabiacie pieniądze na codzienne potrzeby, gdzie możecie zdobyć pracę?

Problemem jest brak pracy, ponieważ praca przy cięciu trzciny cukrowej lub zbieraniu kawy jest jedynie sezonowa. W innych okresach roku musimy żyć z uprawianej przez siebie fasoli i kukurydzy. Dlatego też rzadko wysyłamy dzieci do szkół. Każda para rąk w gospodarstwie pomaga nam w utrzymaniu rodziny. Poza tym szkół jest mało i w wioskach bardzo trudno zastać jakiegoś nauczyciela, a żeby wysłać dziecko do szkoły z internatem potrzebne są na to pieniądze, których nieposiadamy.

Notatki Zosi
W 2006 r. 60 proc. Indian i 40 proc. białych i Metysów było analfabetami.

A służba zdrowia, dostęp do lekarstw... czy to nadal problem?

Lekarze nie mówią w naszym języku, mówią właściwie zawsze po hiszpańsku...my ich nie rozumiemy... oni nie rozumieją naszego języka, naszej kultury. Poza tym szpital znajduje się daleko od wioski. Operacja w prywatnej klinice kosztuje kilka tysięcy dolarów, to równowartość pola, które utrzymuje całą rodzinę.

Jest to suma, na którą nas nie stać. Idąc do szpitala państwowego natrafiamy na biurokrację... i na operację trzeba długo czekać, często też należy za nią zapłacić. W szpitalach dają nam recepty, za które sami musimy wykupić lekarstwa, które często nam nie pomagają.

Notatki Zosi
Lekarze gwatemalscy często powiadają, że Indianie to ignoranci, którzy wierzą w czarowników i nie ufają zachodniej medycynie. Indianie nie ufają, ponieważ bardzo często nie rozumieją lekarzy i ich metod, dlatego wybierają te znane od dawna i płacą za porady szamanów.

Notatki Zosi
Energję elektryczną ma co piąty Indianin.

Notatki Zosi
Blisko 60 procent Indian nie ma prawa głosu, ponieważ nie umie czytać i pisać. Wśród deputowanych tylko 14 na 113 to Indianie.

A czy dostęp do czystej, pitnej wody jest w jakimś stopniu ograniczony?

Nieopodal wioski jest rzeka... ale kiedyś przejechała do nas Pani z takiej organizacji, przebadala tą wodę i powiedziała, że nie możemy jej bezpośrednio spożywać, bo ma w sobie dużo bakterii i pasożytów, które powodują np. biegunki u naszych dzieci. Ale co my możemy zrobić, jeśli nie mamy pieniędzy na wybudowanie nowoczesnej studni czy kanalizacji. Pijemy tą wodę i chorujemy.

Zaważyłem, że wieczory spędzacie przy palących się świecach, dlaczego?

Po prostu nie mamy w wiosce elektryczności. W miastach tak, ale nie u nas. Nie mamy prądu, więc nie mamy też telefonów, komputerów.

Ale przecież możecie walczyć sami o swoje prawa w rządzie?

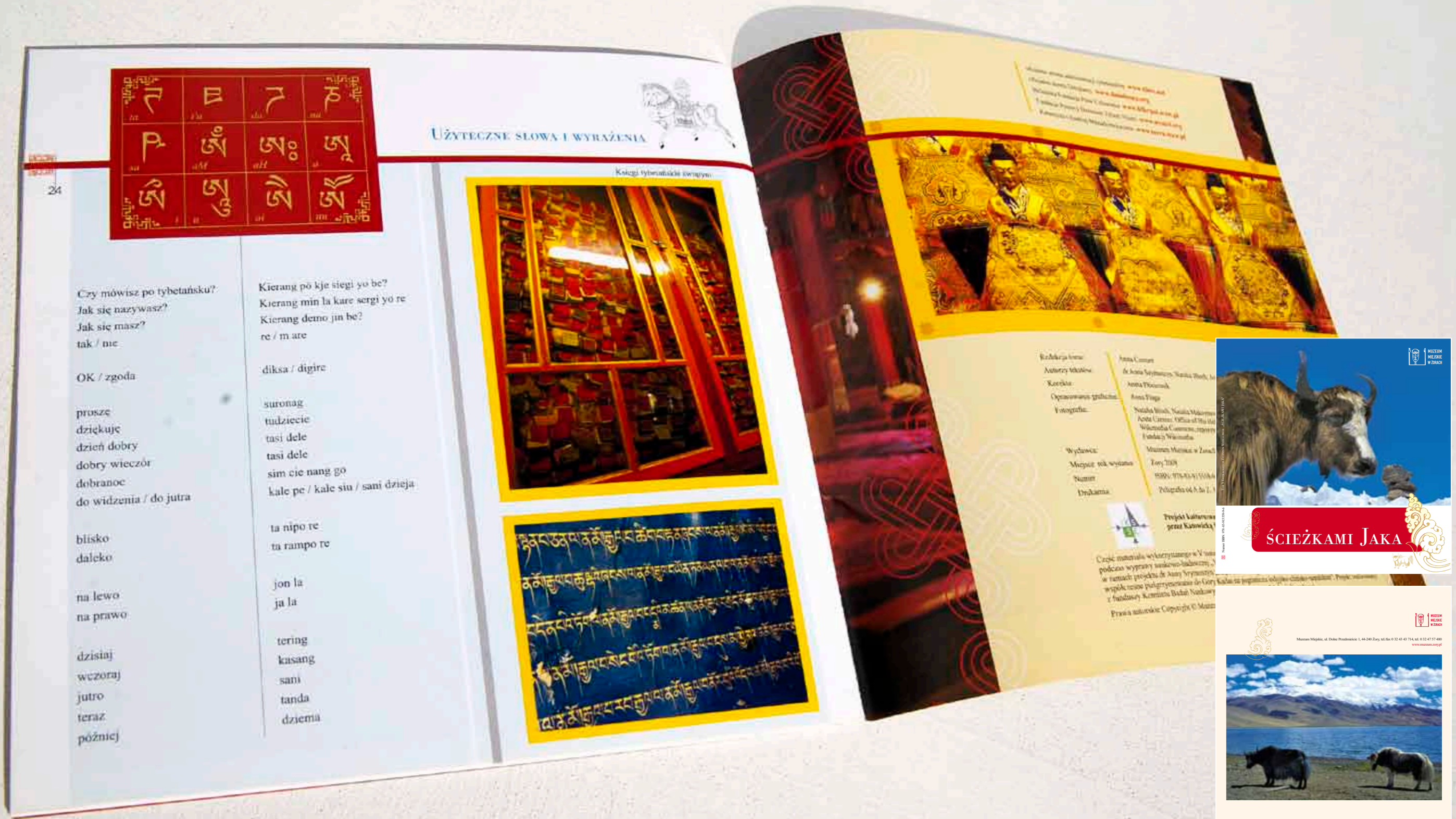
Oczywiście, tylko jak tutaj walczyć jeśli nie potrafimy czytać i pisać?

Mam nadzieję, że moje badania pomogą innym organizacjom w stworzeniu programów, które będą mogły w jakikolwiek sposób Państwu pomóc. Co mógłbym przekazać moim kolegom i koleżankom bezpośrednio od Państwa?

Przekaz im proszę, że my Indianie Mają chcemy po prostu normalnie żyć. Mieć prawo do edukacji, leczenia, rozwoju ekonomicznego i społecznego. Nie chcemy żyć w rezerwach, w odizolowanych miejscach. Ale chcemy zachować prawo do posługiwania się własnymi językami i odprawiania własnych obrzędów. Pragniemy, aby nasza kultura była doceniona i szanowana taką, jaka jest obecnie, a nie taką, jaką chciałby ją widzieć biały człowiek.



ŚCIEŻKAMI JAKA



24

ཀ	ཁ	ག	ང
ཅ	ཆ	ཇ	ཉ
ཏ	ཐ	ཊ	ཋ
ཌ	ཌྷ	ཎ	ཏ

UŻYTECZNE SŁOWA I WYRAŻENIA

księgi tybetańskie zwręgam



Czy mówisz po tybetańsku?
 Jak się nazywasz?
 Jak się masz?
 tak / nie

OK / zgoda

proszę
 dziękuję
 dzień dobry
 dobry wieczór
 dobranoc
 do widzenia / do jutra

blisko
 daleko

na lewo
 na prawo

dzisiaj
 wczoraj
 jutro
 teraz
 później

Kierang pö kje siegi yo be?
 Kierang min la kare sergi yo re
 Kierang demo jin be?
 re / m are

diksa / digire

suronag
 tudziecie
 tasi dele
 tasi dele
 sim cie nang go
 kale pe / kale siu / sani dzieja

ta nipo re
 ta rampo re

jon la
 ja la

tering
 kasang
 sani
 tanda
 dziema



Redakcja i korekta: Anna Czarnecka
 Korekta: Anna Piórnica
 Opisywanie grafiki: Anna Piórnica
 Fotografie: Natalia Kłoc, Natalia Makarewicz, Anna Czarnecka, Office of His Holiness the 14th Dalai Lama, Fundacja Wamotaba

Wydawca: Muzeum Miejskie w Zorach
 Miejsce rok wydania: Toruń 2009
 Numer: 0000-0000-0000-0000
 Drukarnia: Poligrafia od A do Z



ŚCIEŻKAMI JAKA



ŚCIEŻKAMI JAKA

Tom V Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Ścieżkami Jaka” był częścią projektu kulturoznawczo-edukacyjny z zakresu muzealnej edukacji pozaeuropejskiej. Zeszyt został realizowany przez Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach w 2008 roku.


Wydawnictwo powstało po zakończeniu projektu jako prezentacja kultury tybetańskiej w formie zeszytu edukacyjnego.

Zeszyt muzealny skierowany był do dzieci i młodzieży.



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

5



TYBET

powierzchnia – 2,5 mln km²

Historyczny Tybet tworzą prowincje: U-Cang, Kham i Amdo.
Tybetański Region Autonomiczny (TRA) złożony jest z prowincji U-Cang oraz z małej części prowincji Kham i obejmuje zaledwie 1,2 mln km².

położenie – Azja Środkowa, Wyżyna Tybetańska
stolica – Lhasa

ludność – 6 milionów Tybetańczyków i około 7,5 miliona Chińczyków

język – tybetański (rodzina tybeto-birmańska), językiem urzędowym jest chiński

waluta – przed okupacją: thanka; obecnie chiński yuan

religia dominująca – buddyzm

status prawny – terytorium okupowane

system rządów w Tybecie – komunistyczny

system rządów na uchodźstwie – demokracja parlamentarna


przywódca polityczny i duchowy – XIV Dalajlama Tenzin Gjatso (na wygnaniu w Indiach)

godło, barwy – śnieżne lwy, czerwone i niebieskie promienie

hymn – Gyallu, opowieść o oświeceniu Buddy

Ośnieżona góra – to Tybet, kraj otoczony śnieżnymi szczytami. **Sześć czerwonych pasów na niebieskim niebie** to sześć plemion (przodkowie narodu tybetańskiego): Se, Mu, Dong, Tong, Dru i Ra. **Słońce** nad szczytem ośnieżonej góry, którego promienie rozchodzą się we wszystkich kierunkach, **jest symbolem wolności, Dharmy, dostatku, szczęścia i równości wszystkich mieszkańców Tybetu**. **Dwa śnieżne lwy** o turkusowych grzywach nieustraszoneści **symbolizują zwycięską jedność życia duchowego i świeckiego**. Wzniesiony, trójkolorowy **klejnot** wyraża szacunek Tybetańczyków dla **Trzech Najwyższych Klejnotów: Buddy, Dharmy i Sanghi**. Dwukolorowy klejnot między śnieżnymi lwami świadczy o oddaniu Tybetańczyków dyscyplinie etycznego postępowania. Okalający flagę żółty pas symbolizuje rozprzestrzenianie się i rozkwit nauk Buddy, które podobne są do czystego złota.

Trzy Klejnoty – Budda, Dharma i Sangha oznaczają: historycznego Buddę, jego naukę i wspólnotę praktykujących



Flaga narodowa opracowana została przez Dalajlamę XIII. Po inwazji Chińczyków na Tybet w 1950 używanie lub posiadanie flagi zostało w nim zakazane (symbol wolności). W 1958 została ustalona jako oficjalna flaga Rządu Tybetańskiego na Uchodźstwie. Dziś jest powszechnie przyjętym symbolem walki Tybetu o niepodległość.

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

5



Mt. Everest – według najnowszych pomiarów satelitarnych wznosi się do wysokości 8850 m n.p.m.; po tybetańsku góra ta zwana jest Chomo Langma – Bogini Świata.



Wyżyna Tybetańska



Pangong Tso – jezioro Pangong znajduje się na pograniczu indyjsko-tybetańskim, na wysokości około 4 500 m n.p.m. Ma ponad 100 km długości i około 6 kilometrów szerokości.



Pola uprawne

KRAJ NA DACHU ŚWIATA

2

bogactwa naturalne – boraks, uran, żelazo, chromit, złoto, gaz ziemny

średnia wysokość – ponad 4000 m n.p.m.

klimat – skrajnie suchy, wietrzny klimat kontynentalny

temperatury – występują duże wahania temperatury między dniem a nocą, jak również pomiędzy miejscami nasłonecznionymi i zacienionymi. Latem temperatura sięga 25°C, zimą spada nawet do -30°C, a na północnych obszarach nawet do -45°C.

średnie opady – od 1 mm w styczniu i 25 mm w lipcu w zachodniej, do 25-50 mm w styczniu i 800 mm w lipcu – we wschodniej części kraju

Wyżyna Tybetańska jest to najwyżej wzniesiony, o tak znacznej powierzchni – około 2,5 mln km² - region Azji. Te górzysto-wyżynne tereny wznoszą się średnio na 4000-5000 m n.p.m.; Od południa otacza Wyżynę Tybetańską potężny łańcuch ośmiotysięcznych Himalajów, od zachodu **Karakorum**; od północnego zachodu siedmiotysięczne pasmo **Kunlun** oraz **Nan Szan**. Ze względu na zróżnicowanie krajobrazowe Tybet można podzielić na: **Zachodni, Wschodni i Południowy**.

Ze względu na bardzo niskie ciśnienie powietrza na tej wysokości i zmniejszoną ilość tlenu w powietrzu, u osób przybywających do Tybetu może wystąpić choroba wysokościowa objawiająca się osłabieniem, zawrotami głowy, problemami z oddychaniem itp. Stąd ważna jest po przybyciu **aklimatyzacja**. Z kolei, dzięki mniejszej zawartości tlenu i obniżonej wilgotności, powietrze jest tam bardzo przejrzyste i klarowne.

Najlepszym sposobem aklimatyzacji jest **sen**. Po przybyciu do Tybetu najlepiej położyć się spać na 24 albo nawet...48 godzin. Wtedy na pewno nasz organizm wytworzy większą ilość czerwonych krwinek, które szybciej rozprowadzą tlen po naszym organizmie. Dzięki temu będzie on **sprawnie funkcjonował**.

Na terenie Tybetu istnieje gęsta sieć hydrograficzna, tam biorą swój początek największe rzeki Azji: **Jangcy, Brahmaputra, Indus, Mekong** oraz mniejsze – Saluin, Satledź, Kali Gandaki, Trisuli, Manas, Subansuri.

Ponad 90% rzek Dachu Świata wypływa poza teren kraju i płynie przez najludniejsze obszary Ziemi.

W Tybecie również bardzo liczne są jeziora (ok.1500), w większości bezodpływowe, słone i słodkowodne o kryształowo czystych wodach.

Jego Świątobliwość Dalajlama XIV zwraca szczególną uwagę na to, że wielkie rzeki Azji, biorące swój początek na Płaskowyżu Tybetańskim, są zanieczyszczone i ubywa w nich wody wskutek niekontrolowanego uprzemysłowienia oraz irygacji. Nadmierne zaludnianie i eksploatacja Tybetu zagrażają wodom Indusu, Mekongu, Gangesu, Jangcy i Żółtej Rzeki. Od rzek tych zależy życie ponad miliarda ludzi. Trwa działalność górnicza bez właściwej troski, wylesianie, irygacje bez właściwego planowania. W niektórych dolinach pojawiły się nieznane wcześniej choroby, które zdaniem specjalistów są skutkiem zanieczyszczenia wód.

narodowa potrawa – tsampa - prażona mąka jęczmienna

narodowy napój – solona herbata z masłem jaka

gospodarka – Tybetańczycy: głównie uprawa i hodowla; Chińczycy: handel, przemysł, usługi

nomada / koczownik - członek grupy ludzi nieposiadającej stałego miejsca zamieszkania, przemieszczającej się sezonowo z miejsca na miejsce, np. w związku ze zmianami pogody lub w poszukiwaniu żywności, wody, opału albo pastwisk dla zwierząt hodowlanych

etymologia: fr. nomade, gr. nomas - "wędrujący w poszukiwaniu pastwisk"

Północny obszar Tybetu zamieszkuje jest przez nomadów żyjących w namiotach pośród gór, podobnie jak mongolscy pasterze koni. Zajmują się oni wypasem jaków i hodowlą koni. Są też znani jako wyśmienici jeźdźcy i strzelcy.

Pożywienie buddyjskich Tybetańczyków nie jest ściśle wegetariańskie, choć nie polują na zwierzęta w celu uzyskania pokarmu. Podstawowym pożywieniem są: tsampa, masło, ser oraz mięso jaka i owcy (również suszone). W tutejszym suchym i zimnym klimacie przechowuje się ono bardzo długo.

Litrami pije się herbatę tybetańską. Herbata z masłem jaków i solą jest nie tylko rozgrzewającym napojem, lecz również pożywnym pokarmem umożliwiającym tybetańskim i mongolskim nomadom przetrwanie w trudnych warunkach klimatycznych. Dzięki niej łatwiej znosi się przenikliwy chłód i wiatr, które na wysokości 4000 m n.p.m. bardzo dotkliwie dają się we znaki. Herbata tybetańska jest też - wraz z tsampą - podstawą pożywienia w buddyjskich klasztorach, gdzie mnisi piją ją kilkanaście, a zimą nawet kilkadziesiąt razy dziennie. Podaje się ją w niewielkich drewnianych, ceramicznych lub mosiężnych czarkach.

3

W Tybecie i Mongolii częstowanie herbatą jest symbolem gościnności i odmowa jej wypicia traktowana jest jako wielki nietakt.

Uprawia się warzywa, zboża, a także zbiera niektóre rośliny dziko rosnące. W cieplejszych dolinach udają się nawet owoce i orzechy, lecz są trudno dostępne w innych rejonach kraju.



Wyżyna Tybetańska należy do najbardziej nasłonecznionych miejsc na świecie. Oto pomysłowy sposób zagotowania wody na herbatkę tybetańską.

Przepis na herbatę tybetańską:

- woda
 - herbata czarna lub zielona
 - masło jaka
 - mleko
 - sól
- Czarną albo zieloną herbatę zalewamy gorącą wodą. Następnie dodajemy mleko i masło jaka, i całość solimy. Pycha! Herbatka ta ma bardzo silne właściwości rozgrzewające.



Masło jaka - główny składnik lampek ofiarnych w świątyniach

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

5



Dalajlama XIV

W KRAINIE LAMÓW I KLASZTORÓW

Lama – tybetański mnich



Mandala



stupa Kumbun w Gjance



Stupa Boudhamath – centrum buddyzmu tybetańskiego w Nepalu

10

„Dopóki trwa przestrzeń.
I dopóki pozostają czujące istoty
Obym trwał i ja
By rozpraszać nędzę świata”

Jego Świątobliwość XIV Dalajlama Tenzing Gjatso - według buddyzmu tybetańskiego jest jednym z tulku – istotą, która po śmierci wybiera swoje kolejne wcielenie. Dalajlamowie przepowiadają za życia, gdzie narodzi się ich następca. Zgodnie z tybetańską filozofią jest tylko jeden dalajlama, a kolejne numery oznaczają jedynie kolejne wcielenia tej samej osoby. Od 1391 r. funkcję wybieranego przywódcy Tybetańczyków pełniło 14 dalajlamów. Obecnie panujący Dalajlama XIV, urodzony w 1935 r., został uznany za kolejnego władcę, kiedy miał 2 lata. Za swą nieustraszoną walkę o pokój na świecie i wolność Tybetu w 1989 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla.



młodzież tybetańska



Mandala – rysunek, obraz lub konstrukcja przestrzenna z różnokolorowego piasku, służąca jako podpora dla oczu medytującego lub jako święty przedmiot w świątyni; zazwyczaj poświęcona jednemu bóstwu lub określonej grupie bóstw medytacyjnych. Mandala chroni przed złymi wpływami, ukazuje schemat struktury całego wszechświata i zróżnicowanie rzeczywistości.

Rysunek mandaliczny stanowi podstawę fundamentów budowli sakralnych, takich jak stupy czy świątynie.

Stupy w Tybecie nazywane są czortenami.

Stupa Kumbun w Gjance w południowym Tybecie, swoją architekturą zadziwia do dziś. Zbudowana jako trójwymiarowa manadala, jest symbolicznym odzwierciedleniem wszechświata i zachodzących w nim relacji. Budowla ma sześć pięter, na każdym znajdują się wizerunki buddów i bodhisattwów.

Bodhisattwa – ten, kto rozwija oświecony umysł. Istota, która osiągnęła oświecenie, ale wróciła na ziemię, aby pomagać wszystkim potrzebującym. To inaczej każda miłosierna i dobroczynna istota.



11



Świątynia Jokhang (czyt. Dżokang) w Lhasie jest jednym z najświętszych miejsc buddystów. Przechowywana jest w niej jedna z najcenniejszych tybetańskich świętości – posąg 12-letniego Buddy.

Oczy buddy na harmice stupy Kumbun w Gjance



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

5



Pałac Potala



12

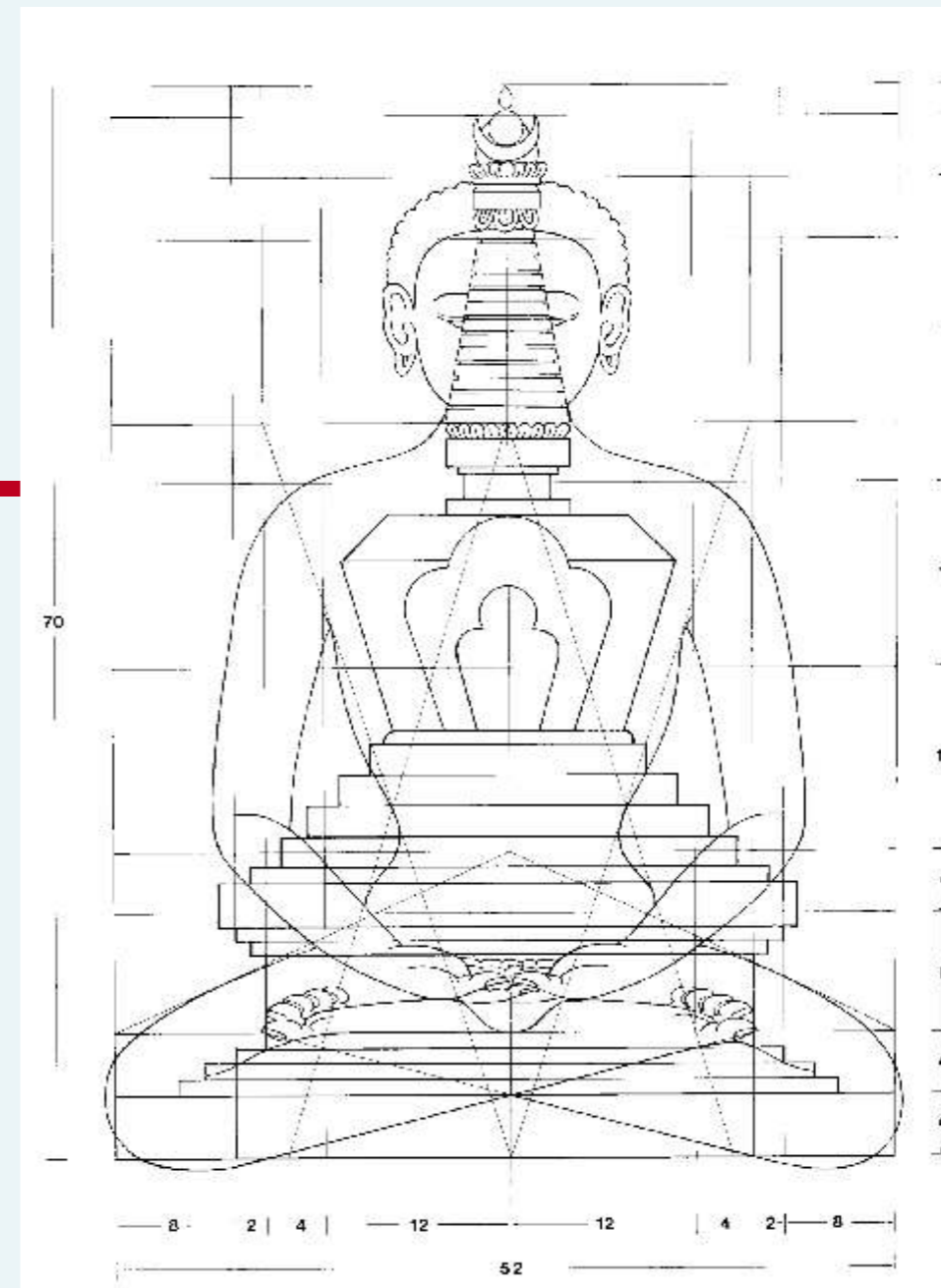
Pałac Potala – zimowa rezydencja dalajlamów, której nazwa pochodzi od sanskryckiego słowa oznaczającego „górze Buddy”. Dla Tybetańczyków jest miejscem kultu i celem religijnych wędrówek. Od 1959 roku przekształcona w muzeum. Potala stanowi labirynt malowniczych galerii, drewnianych i kamiennych schodków, oraz bogato udekorowanych pokoi modlitwy, mieszczących prawie 200 tys. bezcennych figurek. Rozległa budowla ma ponad 1000 pokoi. Apartamenty prywatne dalajlamy znajdowały się wysoko pod szczytem budynku. W Białym Pałacu mieściły się biura rządowe, pomieszczenia dla mnichów oraz szkoła zakonna.

Pamiętaj! Przed wejściem do świątyni buddyjskiej zawsze należy ściągnąć obuwie.

Wnętra świątyni tybetańskich



13



Budowla stupy odnosi się do postaci siedzącego na tronie i medytującego Buddy.

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA



JAK JAK ZAWITAŁ DO ŻOR

22

Tom V Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Ścieżkami jaka” jest częścią podróży kulturoznawczo-edukacyjnej po Tybecie, na którą zaprosił Dział Kultur Pozaeuropejskich Muzeum Miejskiego w Żorach od 3 marca do 30 czerwca 2008r.

Początek naszej wędrówki rozpoczęły następujące wystawy:

- „Mały Tybet” – wystawa zdjęć Anity Czerner pochodzących z wyprawy naukowej „Yatra 2007”
- „Opowieści z Dachy Świata” - wystawa sztuki tybetańskiej (eksponaty wypożyczone z Muzeum Etnograficznego w Krakowie).

Niezastąpionym dopełnieniem podróży był przewodnik, który dzięki swojej wiedzy wtajemniczył słuchaczy w cudowny i zapierający dech świat tybetańskiej kultury. Nasz przewodnik zaprosił na następujące lekcje muzealne i warsztaty plastyczne przeznaczone dla 5 i 6-latków, uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych.

- „Yak na dachu świata”
- „Wiedza tajemna, czyli mądrość świętych zwojów”
- „Tybetańskie inspiracje”
- „Życie Buddy”

O kulturze tybetańskiej można było posłuchać na spotkaniach kulturalnych:

- „Mt.Kailash - pielgrzymowanie do świętej góry Tybetu” - pokaz multimedialny oraz spotkanie z uczestnikami wyprawy naukowej „Yatra 2007” dr Joanną Jessą oraz dr Pawłem Jessą;
- „Dolanji – pośród najmłodszych uchodźców tybetańskich”, - pokaz multimedialny oraz spotkanie z dr Natalią Maksymowicz;
- „Ladakh – Mały Tybet w Indiach” - pokaz multimedialny, prowadzenie Anita Czerner;
- „Z jakim przez Himalaje” - pokaz slajdów Katarzyny i Andrzeja Mazurkiewiczów.





„Mały Tybet” – wystawa fotografii Anity Czerner



„Yak na Dachy Świata”



„Mt.Kailash - pielgrzymowanie do świętej góry Tybetu”



„Dolanji – pośród najmłodszych uchodźców tybetańskich”



„Opowieści z dachu świata” - wystawa sztuki tybetańskiej



„Wiedza tajemna, czyli mądrość świętych zwojów”



„Ladakh – Mały Tybet w Indiach”



„Ladakh – Mały Tybet w Indiach”



„Opowieści z dachu świata” - wystawa sztuki tybetańskiej



„Tybetańskie inspiracje”



„Życie Buddy”



„Z jakim przez Himalaje”



„Opowieści z dachu świata” - wystawa sztuki tybetańskiej



„Życie Buddy”



„Z jakim przez Himalaje”



„Z jakim przez Himalaje”

66

67

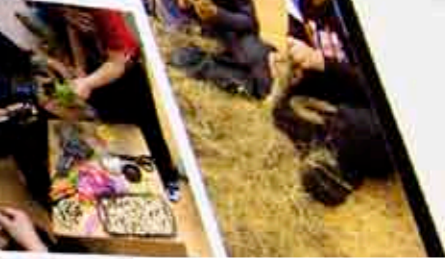
5. Wystawa i wydarzenia towarzyszące

W ramach projektu Muzeum przygotowała wystawę: „Przyjaciele z dzieciństwa” ze zbiorów własnych muzeum oraz Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Miejskiego w Rybniku oraz zbiorów prywatnych;

- a także cykl wykładów:
- ceramicznych prowadzonych przez Bogdanę Jasińską (Muzeum Wsi Opolskiej);
 - rytmicznych: „Słuchy niedźwiedź maśno śpi” prowadzonych przez Mirosławę Kieloch (Zespółu Pieśni i Tańca Ludowego „Zory”);
 - plastycznych: „Stanowory”

przygotowała w ramach pobocznych spotkań kulturalnych następującą propozycję:

- „Drewniany konik i lala - zabawki naszych przodków” - wykład Izabeli Jasińskiej z Muzeum Śląska Opolskiego;
- „Zabawy mojego dzieciństwa” - gawęda Ludwika Wróbla, Ślązaka Roku 2008.



Tom VI Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Homo Ludens” jest częścią projektu edukacyjnego o tym samym tytule, realizowanego przez Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Miejskiego w Zorach od 15 września do 30 listopada 2008 roku.

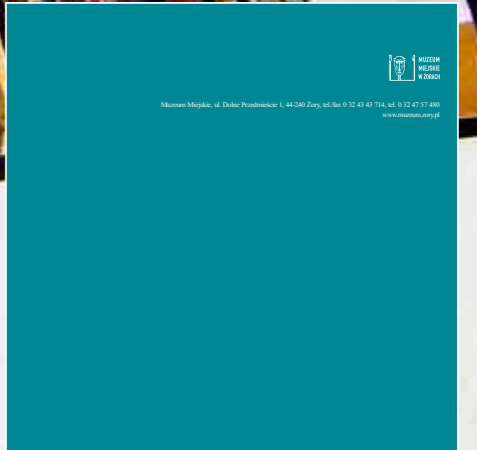
oraz lekcje muzealne:

- „Homo Ludens, czyli...” - prezentacja teorii, koncepcji i definicji zabawy;
- „Przyjaciele z dzieciństwa” - historia najpopularniejszych gier i zabawek, prowadzone przez Jacka Struczyka (Muzeum Miejskie w Zorach);

prowadzonych przez Weronikę Morcinek:

- „Malowanie drewnianych ptaszek” prowadzonych przez Regionalny Ośrodek Kultury z Bielska-Białej.

Dla starszych odbiorców zainteresowanych tematem zabawki i zabawy Muzeum

Muzeum Miejskie, ul. Dąbki Prochobocze 1, 44-200 Zory, tel. 54 93 41 47 714, fax 54 93 41 77 440, www.muzeumzory.pl

HOMO LUDENS

Tom VI Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Homo Ludens” był podsumowaniem projektu edukacyjnego zajmującego się tematem ludzmu i ludyczności oraz częścią integralną projektu edukacyjno-kulturoznawczego od tym samym tytułem. Stanowił kompendium wiedzy zdobytej w czasie realizacji projektu. Zeszyt został realizowany przez Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Miejskiego w Żorach w 2008 roku.

Zeszyt muzealny skierowany był do dzieci i młodzieży.



Redakcja tomu: Jacek Struczyk
 Autorzy tekstów: Izabela Jasińska, Jacek Struczyk
 Opracowanie graficzne: Anna Flaga

Fotografie wykorzystane w wydawnictwie i na wystawie: Muzeum Miejskie w Rybniku, Muzeum Miejskie w Żorach, Mariusz Wiera-Rymarczyk, Barbara Langiewicz, Bartek Milewski, Jacek Struczyk, Wikimedia Commons, repozytorium wolnych zasobów projektów Fundacji Wikimedia, <http://images.google.com/hosted/life> oraz ze zbiorów rodzinnych Zofii Przeliorz, Lucjana Buchalika, Adama Grzywy, Danuty Kowalewskiej.

Wydawca: Muzeum Miejskie w Żorach
 Miejsce, rok wydania: Żory 2008
 Numer ISBN: 978-83-927506-1-1
 Drukarnia:

przydatne linki:

Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach: www.muzeumzabawek.eu/mziz/
 Muzeum Zabawek „Bajka” w Kudowie Zdroju: www.kudowa.zdroj.pl/bajka/
 Miejskie Muzeum Zabawek w Karpaczu: www.muzeumzabawek.pl/
 Muzeum Zabawek w Norymberdze: www.spielzeugmuseum-nuernberg.de/
 Muzeum Zabawek w Sonnebergu: www.spielzeugmuseum-sonneberg.de
 fotografie archiwalne magazynu Life: <http://images.google.com/hosted/life>
www.wikipedia.pl
www.sjp.pwn.pl

Zalecana bibliografia:

Johan Huizinga, Homo Ludens. Zabawa jako źródło kultury, Warszawa 1985
 Zabawy i Zabawki. Kwartalnik poświęcony zagadnieniom ludzemu i ludyczności.
 Władysław Kopaliński, Opowieści o rzeczach powszednich, Warszawa 1990
 D.B. Elkonin, Psychologia zabawy, Warszawa 1984

Copyright © Muzeum Miejskie w Żorach, Żory 2008

1. Homo Ludens, czyli zabawa niejedno ma imię.

HOMO LUDENS łac., człowiek bawiący się (por. homo faber; ludyczny).¹

HOM(O) - w złożeniach: taki sam, jednakowy; podobny; tegoż gatunku, analogicznej budowy (por. homeo-; hetero-; -izo-). Etymologia - gr. homós 'jedenakowy, ten sam, taki sam; podobny'; por. anomalia; homeo-²

ludyczny zabawowy, dotyczący gier i zabaw. Etymologia - łac. ludus 'zabawa; rozrywka; sztuka teatr., ćwiczenie; szkoła'; w l.mn. ludi 'igrzyska; święta połączone z igrzyskami a innymi widowiskami'.³

IGRASZKA

- beztroskie bawienie się
- to, czym ktoś się bawi, czego nie traktuje poważnie
- rzecz niewymagająca wysiłku⁵

ZABAWA jest aktywnością służącą rozrywce, sięgającą najgłębszych początków ludzkości. Z antropologicznego punktu

widzenia nie istnieje społeczność (kultura, cywilizacja), której członkowie nie znalazły zabawy. Zabawa może również służyć edukacji ("nauka przez zabawę"), czego dowodem mogą być różnego rodzaju edukacyjne gry komputerowe oraz Edutainment.⁶

ZABAWA

1. wszelkie czynności, które bawią i pozwalają przyjemnie spędzić czas.
2. spotkanie towarzyskie, na którym się tańczy.
3. nieodpowiedzialne zachowanie lub amatorskie działania.⁸



ZABAWA zajęcie wykonywane wg. dobrowolnie przyjętych, lecz bezwarunkowo obowiązujących norm i reguł, którego podstawowym motywem jest przyjemność związana z jego wykonywaniem; obok uczucia napięcia i radości zabawie towarzyszyć powinna świadomość odmienności od "normalnego" życia.⁷

ZABAWA, jedna z głównych form (obok pracy i nauki) działalności człowieka, której głównym motywem jest przeżywanie przyjemności związanej z jej wykonywaniem. Podejmowana bezinteresownie i dobrowolnie, spełnia różnorodne i istotne funkcje psychologiczne. Jest podstawową i typową działalnością wieku dziecięcego, kiedy ma duże znaczenie kształtujące i wychowawcze, sprzyja rozwojowi fizycznemu i psychicznemu dziecka oraz zaspokaja jego potrzebę ruchu i działania. Osoby dorosłe podejmują zabawę głównie w celach rekreacyjnych. Odmianą zabawy jest gra prowadzona według ściśle określonych reguł.⁹



GRA

- zabawa towarzyska prowadzona według pewnych zasad
- przedmioty służące do grania
- rozgrywka prowadzona między zawodnikami lub zespołami według zasad określonych regulaminem danej dyscypliny;

też: sposób zagrania

- odtwarzanie roli na scenie lub w filmie
- wykonywanie melodii na instrumencie muzycznym
- rywalizacja dwóch konkurujących ze sobą osób lub grup»
- postępowanie polegające na stwarzaniu pozorów»

- zmienność postrzeganych wzrokiem szczegółów tworzących harmonijną całość w dziele artystycznym: konfrontacja kilku różnych poetyk, konwencji, sposobów przedstawienia.
- wydawanie charakterystycznego głosu przez samca głuszca, cietrzewia, dropia w czasie toków.⁴

^{1,2,3} [<http://www.sloownik-online.pl/kopaliński>]
⁴ [<http://sjp.pwn.pl/lista.php?co=gra>]
⁵ [<http://sjp.pwn.pl>]
⁶ [<http://pl.wikipedia.org/wiki/zabawa>]
⁷ [<http://encyklopedia.interia.pl>]
⁸ <http://sjp.pwn.pl/haslo>
⁹ <http://portalwiedzy.onet.pl>

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

6

3. Przyjaciele z dzieciństwa.

3

MIŚ

Nazwa pochodzi z języka łowieckiego. Etymologia tego słowa jest niejasna. Pojawiło się ono w końcu XVI wieku jako określenie żargonowe, prawdopodobnie jako skrót od staropolskiego miedźwiedz (z nieznanymi formami pośrednimi; wiadomo, że miedjed - "miodojad" - to eufemizm, neologizm zastępujący praindoeuropejskie określenie największego europejskiego drapieżnika). Myśliwi wierzyli, że nazywanie zwierzyny łownej jej nazwą własną - w tym wypadku miedźwiedzia - nie przynosiło szczęścia na polowaniu.

Kariera misia-zabawki rozpoczęła się w końcu XIX wieku. Margarete Steiff - niemiecka inwalidka sparaliżowana wskutek choroby Heinego-Medina, szyła różne pluszowe zabawki-zwierzątka. Jej siostrzeniec Richard Steiff, w roku 1880 wpadł na pomysł, aby ulepszyć ich konstrukcję i założyć firmę produkującą

takie zabawki w bawarskiej miejscowości Giengen an der Brenz. Pluszowe zwierzątka wystawiono na targach w Lipsku w 1903 roku. Zainteresowały one Amerykanów i 3000 egzemplarzy wyeksportowano do USA. Tam zdobyły dużą popularność i wkrótce podobne misie zaczęły



wytwarzać inne firmy zabawkarskie. Firma Steiffa nadal istnieje i nadal zajmuje się produkcją pluszowych zabawek.

W języku angielskim pluszowy miś to Teddy Bear. Nazwa wzięła się od imienia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki

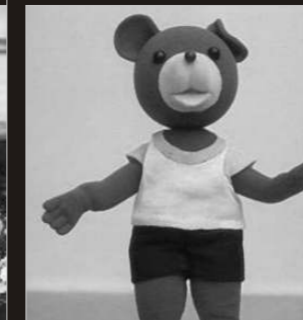
Północnej Theodore'a Roosevelta, który w 1902 był bohaterem komiksu w gazecie Evening Star. Historyjka opowiadała o tym, jak prezydent spotyka na polowaniu przestraszonego niedźwiadka. Komiks przeczytał przedsiębiorca z Brooklynu, cukiernik Morris Michton, i postanowił handlowo wykorzystać zdrobniałe imię



Roosevelta. Prezydent zgodził się i w 1906 r. fabryka Michtona Ideal wypuściła na rynek pierwsze pluszowe misie pod nazwą Teddy Bear.

Początkowo miśki powoli zdobywały rynek. Ich błyskotliwa kariera rozpoczęła się pod koniec

I wojny światowej, na skutek amerykańskiej interwencji w tym konflikcie, miśki „zalały” Europę. Kolejne zwycięstwo zabawki odniosły w 1926 roku, kiedy to Alan Alexander



Milne opublikował niewielką książeczkę „Winnie – the Pooh”, czyli przygody misia Puchatka.

LALKI

Lalki są niewątpliwie częścią historii ludzkości już od czasów prehistorycznych. Służyły jako przedmioty kultu religijnego oraz zabawki. Najczęściej wykonywano je z gliny, tkaniny lub drewna, dlatego też nie zachowały się do dziś. Jedynym



śladem jest fragment alabastrowej figurki z ruchomymi rękami z czasów babilońskich. Starożytni Egipcjanie grzebali lalki wraz ze zmarłymi, dzięki temu udało się odnaleźć w egipskich grobowcach figurki wykonane z kawałków płaskiego drewna z lat 2000 p..n.e. Lalki odnaleziono także w dziecięcych

grobowcach starożytnych Greków i Rzymian. Najstarsze z nich były wykonane w sposób bardzo prosty, a jako materiał do ich produkcji użyto gipsu, kości, szmat lub drewna, a niekiedy kości słoniowej lub wosku. Celem rzemieślnika wykonującego lalkę było jak największe upodobnienie jej



do żywej istoty. Perfekcja w produkcji lalek doprowadziła do stworzenia lalki posiadającej ruchome nogi i ramiona, oraz zdejmowane części garderoby. Taka zabawka pochodzi z 600 roku przed naszą erą.

Czasy nowożytne - początek fabrycznej produkcji lalek

Lalki drewniane pochodzą z Europy, gdzie już w XVII wieku istniały organizacje rzemieślnicze specjalizujące się w produkcji zabawek. Wykonywano je najczęściej z drewna sosnowego, następnie ręcznie rzeźbiono i malowano. Do dziś zachowało się w Anglii 30 egzemplarzy unikalnych lalek pochodzących

do drewna stała się masa plastyczna, której składnikami był papier oraz przemielone drewno. Masa ta była stosowana do produkcji główek oraz korpusu. Wynalazek ten umożliwił wkrócenie w fazę masowej produkcji. Producenci ściśle chronili swoje patenty na tworzywo, używając czasami tak dziwnych składników jak popiół, mąka czy żółtka jajek. Najbardziej popularną w tym czasie była masa zwana „papier mache”.

Lalki "papier mache" sprzedawano masowo Niemczech, Francji i USA przez cały wiek XIX. Były one tańszą alternatywą lalek drewnianych. Lalki te zdecydowały o rozwoju niemieckiego przemysłu lalkarskiego, którego potęgą trwała aż do I Wojny Światowej. Znanym producentem lalek z masy papierowo-drewnianej w USA, był Ludwig Greiner, który sprzedawał je przez prawie 40 lat.

Poza lalkami drewnianymi, w wieku XVII i XVIII, niezwykle popularne stały się lalki z wosku. Najbardziej znanym miejscem gdzie wykonywano je, było Monachium. Jednak najcenniejsze egzemplarze pochodzą z Anglii, z lat 1850 – 1930.

Wosk jako materiał bardzo plastyczny pozwalał na rzeźbienie twarzączek i innych części w sposób niezwykle realistyczny. Uwieńczeniem dzieła były szklane oczy. W specjalnie wyżłobione dziurki wkładano włosy ludzkie lub moherowe.

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

6

4. Entliczek pentliczek

4

Gra w kapsle - gra wykorzystująca kapsle od butelek. Istnieje wiele jej rodzajów, których cechą wspólną są właśnie kapsle, wprawiane w ruch po płaskiej powierzchni za pomocą pstrykania ich palcami. Do gry najczęściej wykorzystuje się kapsle zalane woskiem, plasteliną lub gipsem (czasem jeszcze dodatkowo dociążane np. monetami), bardzo często ozdobione w wymyślny sposób.

Odmiany gry w kapsle: rzut - gracze rzucają kolejno kapsle w stronę ściany. Czy kapsel będzie bliżej ściany, ten wygrywa i zabiera w nagrodę kapsle innych graczy. zbijak - polega na trafianiu kapsli przeciwnika swoimi lub wybijaniu z ustalonego obszaru gry, wyścig - zawodnicy pstrykają na zmianę swoje kapsle, wygrywa ten, kto pierwszy swoimi kapslami pokona tor przeszkód lub wyznaczoną trasę.

Gra zwykle toczona jest na podwórkach - bezpośrednio na asfalcie lub chodniku. Czasami gracze grają w nietypowych, ekstremalnych warunkach - groźących utratą kapsli (np. wzdłuż wręgi studzienki deszczowej). W latach 80. popularne były



tz. "wyścigi pokoju". Rozgrywki w formie wyścigów po ustalonej trasie prowadzone były za pomocą kapsli zawierających w wewnętrznej stronie flagi państwowych. Flagi podklejane były plasteliną lub przyciskane z wierzchu płytką przezroczystego tworzywa lub sztywnej folii. Zestawy flag były niekiedy

drukowane w magazynach młodzieżowych, zwykle jednak młodzi gracze wycinali flagi z Encyklopedii PWN lub atlasów geograficznych.

Gra w marynarza - gra, której celem jest wybranie spośród grupy ludzi jednej osoby. W grze biorą udział, co najmniej

dwie osoby. Uczestnicy chowają ręce za plecami i na umówiony sygnał pokazują dowolną liczbę palców. Następnie ilość wszystkich pokazanych palców jest sumowana i zaczyna się odliczanie. Przed rozpoczęciem gry należy ustalić, kto będzie odliczał i na kim odliczanie się rozpocznie. Wybrany zostaje ten

uczestnik, na którym odliczanie się zakończy. W zależności od tego, w jakim celu gra się w marynarza, osoba wybrana jest uznawana za zwycięzcę bądź za przegranego.

Berek lub goniony - gra ruchowa dla dzieci, polegająca na tym, iż jedna osoba (będąca berkiem) musi dotknąć inną (która staje się berkiem). W grze może wziąć dowolna liczba osób. Powstały setki odmian tej zabawy, jedna z nich zwana "zamrożonym berkiem" polega na tym, iż osoba złapana przez ganiającego staje w rozkroku i nie może się ruszyć dopóki inna z osób nie przejdzie jej pod nogami. Jeżeli berkowi uda się złapać (zamrozić) wszystkich - wygrywa.

W innej odmianie gry wybiera się jednego berka (lub więcej - jeżeli gra wiele osób), który ma za zadanie w określonym czasie (odmierzonym przez uczestników gry) złapać (dotknąć) każdego uciekającego. Jeżeli berkowi uda się to zrobić - wygrywa, jeżeli nie, zwyciężają wszyscy nie złapani.

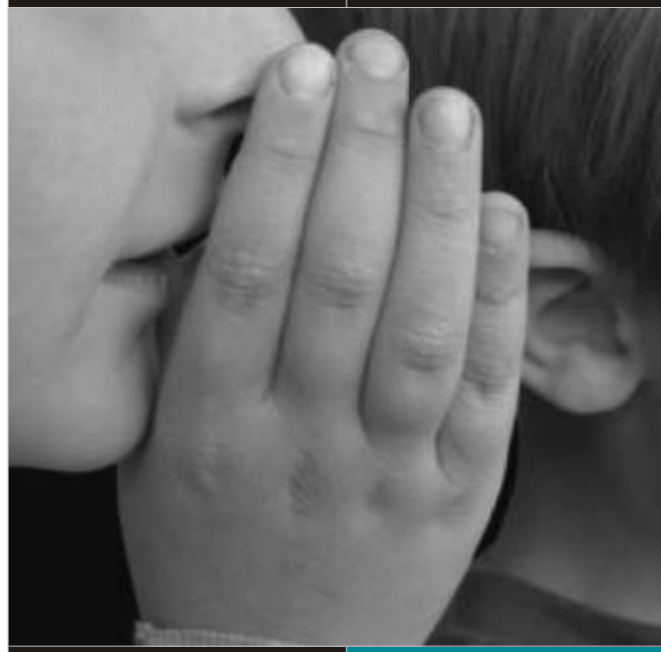
Dwa ognie często mylnie określana jako "zbijak" (w zbijaku nie ma matek) - wieloosobowa zabawa sportowa, przeznaczona głównie dla dzieci. Do gry potrzebne jest boisko lub sporych rozmiarów (ok. 100 metrów kwadratowych) prostokąt podzielony na dwie równe części oraz piłka (może być do gry w siatkówkę). W grze rywalizują dwa zespoły (o takiej samej liczbie zawodników, w zależności

od wielkości placu gry, może ich być od 3 do nawet 20 w każdej z drużyn). Każdy zespół przed rozpoczęciem wybiera swoją "matkę" - czyli osobę, która staje za polem gry drużyny przeciwnej. Gra polega na wzajemnym "zbijaniu się" - tzn. na uderzaniu piłką w osoby będące w drużynie przeciwnej. Gracze (poza matką) nie mogą wykraczać poza swoją część boiska. Matka ustawiona z tyłu przejmuje każdą piłkę, która opuszcza boisko drużyny przeciwnej i też może zbijać (rzucając z tylnej krawędzi boiska). Zbicie, (czyli punkt) następuje, gdy rzucona piłka dotknie gracza drużyny przeciwnej i spadnie na ziemię. W zależności od ustalanych zasad, gra się "na zbiccia" lub "na punkty". Pierwsza ewentualność oznacza, iż trafiony zawodnik schodzi z boiska (wówczas przegrywa ten zespół, który straci wszystkich graczy). Gra na punkty polega na tym, iż każde z bicie liczone jest jako jeden punkt, drużyna, która zdobędzie więcej punktów wygrywa. Istnieją także inne wersje, np. osoba zbita zastępuje matkę, zostaje drugą matką lub pomaga matce.

Głuchy telefon - zabawa dziecięca dla dowolnej ilości uczestników. Uczestnicy zabawy siadają w kręgu i wybierają jedną osobę, która rozpocznie grę. Jej zadaniem jest wymyślenie słowa lub zdania, które "na ucho" szepce kolejnej osobie. Ta zaś, w taki sam sposób, przekazuje następnej dokładnie to, co zrozumiała. I tak aż do ostatniego dziecka w grupie.

Ostatnia osoba głośno powtarza to, co usłyszała.

Pomidor - to popularna gra dziecięca, znana jako gra w pomidora. Biorą w niej udział, co najmniej dwie osoby. Spośród wszystkich grających wybierana jest jedna - zwana pomidorem - której pozostali zadają pytania,



próbując ją rozśmieszyć. Pomidor musi na wszystkie pytania odpowiadać "pomidor". Gra kończy się, gdy pomidor pomyli się, zaśmieje się lub pozostali uczestnicy poddadzą się. W innej odmianie gry "pomidor" zadaje pytania pozostałym uczestnikom, którzy muszą zawsze odpowiadać "pomidor".

Jeśli ktoś się pomyli lub zaśmieje, daje pomidorowi dowolny fant (rzecz). Na końcu gry wszyscy uczestnicy wykupują swoje fanty w zamian za wykonanie jakiegoś zadania, np. zaśpiewanie piosenki lub wykonanie prostych ćwiczeń gimnastycznych.

Papier, kamień, nożyce to gra



popularna w wielu krajach świata. Znana jako marynarzyk polega na jednoczesnym pokazaniu ręką pewnego znaku przez dwóch. Możliwe są trzy znaki: papier, kamień i nożyce. Papier owija kamień; kamień łamie nożyce, a nożyce przecinają papier. Zgodnie z tą interpretacją wygrywa ten z graczy, który

pokaże znak dominujący w zaistniałym układzie (parze) - papier wygrywa z kamieniem, kamień wygrywa z nożycami, nożyce wygrywa z papierem. Gdy obaj gracze pokażą taki sam znak gra kończy się remisem.

Wojna, indianery, kowboje - gry symulujące działania wojenne, integrujące grupę, ćwiczące sprawność fizyczną;

Klanie felgi - toczenie obręczy za pomocą kij;

Klipa - typ popularnej niegdyś gry podwórkowej, granej przeważnie przez dzieci. Na ziemi rysuje się koło. Do gry służą dwa kije, jeden długi (ok. 1 m.), drugi krótszy (10-15 cm). Gra polega na tym, iż jeden zawodnik wybija większym kijem ten mały (tzw. "klipę") z koła jak najdalej, a inni zawodnicy próbują złapać klipę lub odkopnąć w kierunku koła. Następnie zawodnik, który klipę złapał lub odkopnął stara się wrzucić klipę do koła. Osoba w kole próbuje do tego nie dopuścić. Jeżeli klipa nie wpadła do koła, osoba broniąca ma prawo do trzykrotnego odbicia klipy uderzając ją w zaostrome końce i wybijając, kiedy podskoczyła do góry. Następnie osoba w kole liczy liczbę kroków od klipy do koła. To są jej punkty. Kto wrzucił klipę do koła, zajmuje miejsce wybierającego. Wygrywa ten, kto jako pierwszy zdobędzie określoną liczbę punktów.

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

6

5. Wystawa i wydarzenia towarzyszące

5

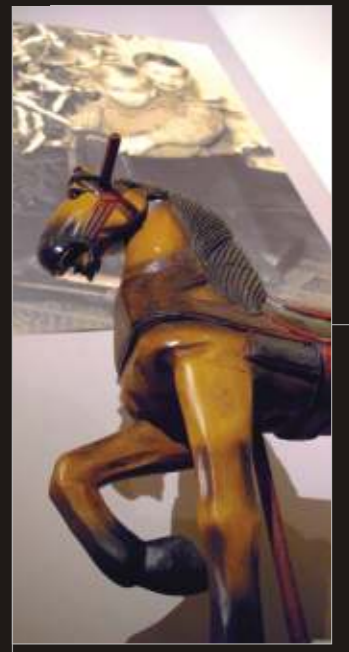
W ramach projektu Muzeum przygotowało wystawę:

- „Przyjaciele z dzieciństwa” ze zbiorów własnych muzeum oraz Muzeum Śląskiego w Katowicach, Muzeum Miejskiego w Rybniku oraz zbiorów prywatnych;

a także cykl warsztatów:

- ceramicznych prowadzonych przez Bogdana Jasińskiego (Muzeum Wsi Opolskiej);
- rytmicznych: „Stary niedźwiedź mocno śpi” prowadzonych przez Mirosławę Kieloch (Zespółu Pieśni i Tańca Ludowego „Żory”);
- plastycznych: „Sianotwory”

przygotowało w ramach sobotnich spotkań kulturalnych



Tom VI Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Homo Ludens” jest częścią projektu edukacyjnego o tym samym tytule, realizowanego przez Dział Historii i Kultury Regionu Muzeum Miejskiego w Żorach od 15 września do 30 listopada 2008 roku.

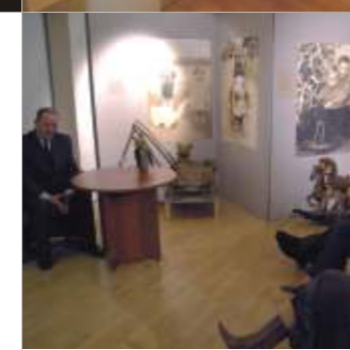
oraz lekcje muzealne:

- „Homo Ludens, czyli...” – prezentacja teorii, koncepcji i definicji zabawy;
- „Przyjaciele z dzieciństwa” – historia najpopularniejszych gier i zabawek, prowadzone przez Jacka Struczyka (Muzeum Miejskie w Żorach);

prowadzonych przez Weronikę Morcinek;

- „Malowanie drewnianych ptaszeków” prowadzonych przez Regionalny Ośrodek Kultury z Bielska-Białej.

Dla starszych odbiorców zainteresowanych tematem zabawki i zabawy Muzeum



PERU - KRAINA NIE TYLKO INKÓW



PERU - kraina nie tylko Inków

Muzeum Miejskie w Zorach

Muzeum Miejskie, ul. Dolna Przebinińska 1, 44-240 Żory, tel./fax 0 32 43 43 716, tel. 0 32 47 48 0
www.muzeum.zory.pl

Muzeum Miejskie w Zorach

PERU - KRAINA NIE TYLKO INKÓW

Tom VII Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Peru - kraina nie tylko Inków” był integralną częścią projektu edukacyjno-kulturoznawczego „AmerIndia” i stanowił kompendium wiedzy zdobytej w czasie realizacji projektu.

Wydawnictwo miało na celu przybliżenie różnorodności prekolumbijskich kultur indiańskich.

Zeszyt muzealny skierowany był do dzieci i młodzieży.



PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

7

Redakcja tomu: Anita Czerner
 Autorzy tekstów: Łukasz Majchrzak, Anita Czerner
 Opracowanie graficzne: Ania Flaga I-SEE design
 Fotografie z projektu „Intilnca” oraz mapy: Ania Bodzek-Sikora, Robert Danek, Anita Czerner, Tomasz Górecki, Wikimedia Commons – repozytorium wolnych zasobów projektów Fundacji Wikimedia
 Wydawca: Muzeum Miejskie w Żorach
 Miejsce i rok wydania: Żory 2009
 Numer ISBN: 978-83-927506-2-8
 Drukarnia: Dimograf
 Prawa autorskie Copyright © Muzeum Miejskie, Żory 2009

zdjęcie na okładce: CHŁOPIEC Z MIASTA OLLANTAYTAMBO

Fotografie znajdujące się w tomie VII Edukacyjnych Zeszytów Muzealnych „Peru – kraina nie tylko Inków” pochodzą z Agencji Promocji Peru PROMPERU i udostępnione zostały przez Ambasadę Peru w Polsce.



PARK NARODOWY W HUASCARAN



SZCZYT CUMBEMAYO W REJONIE CAJAMARCA

Stolica: Lima
Ustrój: republika
Powierzchnia: 1 285 220 km² (4 razy większa od Polski, 19 miejsce na świecie)
Liczba ludności: ponad 29 milionów (lipiec 2008)
Jednostka monetarna: sol (PEN)
Język urzędowy: hiszpański, keczua, ajmara
Religia: rzymski katolicyzm



FLAGA PERU



HERB PERU



Peru - to trzecie co do wielkości państwo Ameryki Południowej i największy kraj andyjski.

Peru jest krajem o wielowiekowej historii. W okresie prekolumbijskim na tym obszarze istniały wysoko rozwinięte kultury indiańskie. Po zdobyciu Peru przez hiszpańskich konkwistadorów na czele z Franciszkiem Pizarrem, utworzono tu największe i najbogatsze wicekrólestwo. Imperium Inków pomimo zrywów powstańczych upadło w 1530 roku. Dopiero w 1821 roku Peru proklamowało niepodległość.

Peru graniczy:
 → na północy z Ekwadorem i Kolumbią
 → na wschodzie z Brazylią
 → na południowym-wschodzie z Boliwią
 → na południu z Chile
 → od zachodu kraj opływają wody Oceanu Spokojnego



3



Patronat honorowy: Ambasada Republiki Peru
 Ambasada Republiki Peru w Polsce
 ul. Starościńska 1 lok. 3, 02- 516 Warszawa
 tel: 022 646 88 06/07, fax: 022 646 86 17
<http://www.perupol.pl/>

informacje dotyczące Peru
<http://www.peru.info/>

Strony internetowe muzeów w Peru:
Muzeum Złota w Limie
<http://www.museoroperu.com.pe/gold.html>
Muzeum Narodowe w Limie
<http://museonacional.perucultural.org.pe/>
Muzeum Narodowe w Sicán
<http://sican.perucultural.org.pe/cult9.htm>
Muzeum Sztuki Prekolumbijskiej w Cuzco
http://map.perucultural.org.pe/home_en.html
Muzeum Narodowe Kultury Peru
<http://museodelacultura.perucultural.org.pe/>
Muzeum w Pachacamac
<http://pachacamac.perucultural.org.pe/>

CORDILLERA BLANCA



2

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

7

WYSOKOGÓRSKIE RZEKI I JEZIORA

Cotahuasi - wąwóz rzeki Cotahuasi w regionie Arequipa, w Peru, około 160 km na północ od miasta Arequipa. Przez niektórych uznawany za najgłębszy kanion na Ziemi.

Wysokogórskie Jezioro Cullicocha znajduje się w Parku Narodowym Huascarán. Leży na wysokości 4625 m n.p.m.

Jezioro Titicaca to drugie pod względem wielkości jezioro w Ameryce Południowej, położone w północnej części zagłębienia Altiplano, pomiędzy wschodnimi i zachodnimi pasmami Andów (obszar Andów Środkowych) na terenie Peru i Boliwii. Jest to najwyższe położone jezioro żeglowne dla dużych statków i zarazem największe jezioro wysokogórskie na Ziemi.

Taquile - wyspa na jeziorze Titicaca - znajduje się po stronie peruwiańskiej tego jeziora, około 45 km od przybrzeżnego miasta Puno. Na wyspie o długości 5,5 i szerokości 1,6 km zamieszkuje stale od 1700 do 2500 osób. Mieszkańcy, zwani Taquileños, używają języka keczua. Taquile, w języku keczua zwana Intika, była zamieszkała od czasów kultury Tiahuanaco. Od XIII w. należała do Imperium Inków, a na wyspie zachowały się ruiny inkaskich budowli. Wyspa była jednym z ostatnich miejsc na terenie obecnego Peru opierających się hiszpańskiej kolonizacji.

Isla Flotante de Uros (pływające wyspy Indian Uros) - na jeziorze Titicaca znajduje się kilka naturalnych wysp (**Amantani**, **Taquile**, **Suriqui**, **Wyspa Stońca** (Isla del Sol) oraz ponad 40 niewielkich sztucznych wysepek pływających, z których część jest zamieszkała przez Indian Uro. Islas Flotantes wykonane są w całości z trawy. Indianie Uros rozpoczęli budowę pływających wysp, aby schronić się przed dominacją Inków. Podłoże budowane jest nadal z warstw trzciny, którą również wykorzystuje się przy budowie domów i łodzi oraz wytwarzaniu ozdób. Podstawą wyżywienia Indian Uros są ryby.

WĄWÓZ JOCHA W REJONIE COTAHUASI

6



WYSPA TAQUILE NA JEZIORZE TITICACA



POTOMKOWIE INDIAN UROS NA DRYFUJĄCEJ WYSPIE NA JEZIORZE TITICACA



WYSOKOGÓRSKIE JEZIORO CULLICOCHA



KOLIBER POPELAIRIA LANGSDORFFI

SELVA - DŻUNGLA

SELVA znajduje się we wschodniej części Peru i zajmuje 60% powierzchni kraju. Jest to region o klimacie gorącym i wilgotnym. Dominującą część terenu zajmuje wilgotny las równikowy. Selva chociaż zajmuje 2/3 powierzchni jest zamieszkiwana jedynie przez kilkanaście procent ludności.

Koliber kolcosterek czarnobrzuchy - małe ptaki wymagające wysokiej temperatury i całorocznego dostępu do kwiatów.

Czaple białe w rezerwacie Pacaya - Samiria w Amazonii.



CZAPLE W REZERWACIE PACAYA SAMIRA



DZIEWCZYŃKA Z PLEMENIA SHIPIBO-CONIBO

REZERWAT PRZYRODY MANU

Park Narodowy Manu - znajduje się w Peru w Kordylerze Wschodniej na pograniczu Andów Północnych i Amazonii, chroni krajobraz górskiego lasu mglistego i lasu równikowego. Powierzchnia parku wynosi 15 328 km². Jeden z najbogatszych pod względem przyrodniczym rejonów Nowego Świata. Rezerwat biosfery pod ochroną UNESCO, od 1987 roku wchodzący w skład listy światowego dziedzictwa.

Jaguar - ssak drapieżny z rodziny kotowatych. Jest największym kotem Ameryki. Trzeci największy kot po tygrysie i lwie, największy i najpotężniejszy kot półkuli zachodniej. Mimo, że nie jest największym kotowatym, jaguar posiada najmocniejszą strukturę szkieletu ze wszystkich kotowatych i drugą najpotężniejszą ładowego ssaka.



JAGUAR

7

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

7

Grobowiec w Sipán W 1987 roku grupa peruwiańskich archeologów pod przywództwem Waltera Alvy odkryła grobowiec królewski, należący do kultury Mochica, która rozwijała się w dolinach zlokalizowanych na północnym wybrzeżu Peru od ok. I do VII wieku n.e. W czasie swojej największej świetności Mochicas stworzyli prawdopodobnie kilka państw, które współpracowały i rywalizowały ze sobą.

Makieta przedstawia Pana Sipán za życia (postać po prawej stronie).

W dłoni trzyma nóż-berło z trzonkiem w kształcie piramidy, na której bokach przedstawione są sceny torturowania jeńców. Przy pasie widać dwie złote ozdoby przedstawiające boga Aj-Ajpeca, który trzyma w jednej ręce nóż, w drugiej uciętą głowę. Na szyi zawieszonych jest kilka rzędów złotych naszyjników, z których najważniejszy składa się z dwudziestu segmentów w kształcie orzeszków ziemnych. Na twarzy władcy widzimy półksiężycowatą ozdobę – tumi. Tą nazwą określa się również półksiężycowaty nóż, mający prawdopodobnie duże znaczenie religijne i polityczne (jako symbol władzy), a także ozdoby o tym kształcie. Tumi widać także na głowie władcy – w tym przypadku stanowi ono emblemat władzy (tak jak w tradycji europejskiej korona). Za tym przedmiotem znajduje się pióropusz z piór ptaków egzotycznych. Po obu stronach głowy widzimy orejas – tarczowate zawieszki pełniące funkcję kolczyków. Na każdym z nich przedstawiono postać trzymającą maczugę-berło i tarczę, posiadającą ozdoby podobne do noszonych przez Pana Sipán.

Fragment murów największego prekolumbijskiego miasta andyjskiego - Chan Chan, położonego w dolinie Moche na północnym wybrzeżu Peru. Miasto to powstało pomiędzy IX a XI w. n.e. i było stolicą królestwa Chimor (kultura Chimu), rozwijającego się na północnym wybrzeżu od ok. VIII w. do ok. 1470 r., kiedy zostało podbite przez Inków. Królestwo to w ciągu kilku wieków stworzyło największe po państwie Inków imperium prekolumbijskie na terenie Andów, zaś jego władcy prowadzili wojny i podboje praktycznie do samego momentu podboju inkaskiego.

Geoglif przedstawiający pająka, kultura Nasca. Kultura ta rozwijała się na południowym wybrzeżu Peru od ok. I. do ok. VII w. n.e.



GROBOWIEC W SIPÁN

Tereny, na których mieszkali ludzie z tej kultury stanowią nieprzyjazną, bardzo wietrzną pustynię, która poprzecinana jest okresowo płynącymi rzekami. Naskęńczycy stworzyli min. geoglify, czyli olbrzymie, sięgające kilkudziesięciu metrów długości, widoczne z okolicznych wzgórz lub z powietrza przedstawienia zwierząt, ludzi i przedmiotów. Większość z nich znajduje się na terenie Pampy, pustynnej równiny poprzecinanej wysokimi wzgórzami. Pampa pokryta jest szarymi kamieniami, które usuwano w określonych konfiguracjach odsłaniając leżące pod kamieniami jaśniejsze podłoże i tworząc wyraźne linie, z których składają się całe figury. Usunięte kamienie układano wzdłuż odsłoniętych miejsc uzyskując ciemne marginesy idące wzdłuż jasnych linii; sprawia to, że figury są widoczne z powietrza oraz z okolicznych wzgórz.

Tekst: archeolog Łukasz Majchrzak



GEOGLIF PRZEDSTAWIAJĄCY PAJĄKA



PAN Z SIPÁN



RUINY CHAN CHAN

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

7

MACHU PICCHU

Machu Picchu, odkryte w 1911 roku przez podróżnika Hiram Bingham, szybko zostało okrzyknięte „zaginionym miastem Inków”. Na wrażenia odkrywców z pewnością wpłynął doskonały stan zachowania architektury oraz położenie tego miejsca, wyrastającego pozornie ze zbocza góry, na której jest umiejscowione. Pomimo tej legendy, stanowisko jeszcze przez kilkadziesiąt lat pozostawało względnie nieznaną i było odwiedzane przez niewielką liczbę turystów. W II połowie XX wieku sytuacja się zmieniła – rządy peruwiańskie zaczęły dostrzegać możliwości związane z wyeksponowaniem stanowiska dla zwiedzających, zaś Machu Picchu szybko urosło do rangi symbolu Peru i Inków.

„Zaginione miasto Inków” wcale nie było miastem, nie było też oczywiście zaginione, przynajmniej dla społeczności żyjących w jego okolicy. Miejsce to, zbudowane przez Pachacutiego Inkę – jednego z najważniejszych i najpotężniejszych władców inkaskich, było jedną z jego królewskich posiadłości, w których władca odpoczywał od trudów rządzenia imperium. Budynki znajdujące się w tym miejscu noszą typowe cechy architektury inkaskiej – trapezoidalne wejścia oraz małą ilość niewielkich okien. Pomieszczenia wewnątrz domów często nie były połączone ze sobą – do każdego prowadziło oddzielne wejście. Wskutek małej ilości drewna budowano z kamienia, jedynie dachy dłuższych budynków posiadały konstrukcje drewniane. Dachy mniejszych domostw kryto słomą. Patrząc na Machu Picchu nie sposób nie zauważyć, że jest ono niejako wbudowane w zbocze góry. Był to celowy zabieg. W starożytnych Andach uważano, że rzeki, szczyty gór lub niecodzienne formy geologiczne posiadają wielką moc i są miejscami świętymi, huacas. Wkomponowanie w zbocze góry nadawało Machu Picchu święty wymiar – było ono częścią huaca. Przebywając tam, Pachacuti podkreślał swoją boskość i fizyczną oraz duchową bliskość z naturalnymi bóstwami tego miejsca.

Rezydencja posiadała wszystkie elementy potrzebne do samodzielnego funkcjonowania. Woda była dostarczana za pomocą kamiennych kanałów ze źródeł wysokogórskich. Wokół osiedla znajdują się liczne terasy, na których umieszczono pola. Dzięki badaniom archeologicznym wiemy, jak je konstruowano. Najpierw budowano kamienną ścianę, która utrzymywała wszystko, co leżało między nią a zboczem góry. Następnie nanoszono warstwę cienkiego piachu i żwiru, na którą kładziono od 50 cm do 1,5 m żyznej ziemi pobranej z dna dolin. Tak sztucznie utworzone pola korzystały ze wspomnianych kamiennych kanałów doprowadzających wodę i służyły do uprawy kukurydzy.

Przebywając w Machu Picchu władca pokazywał swoją boskość, jedność z bóstwami natury oraz niezależność od otaczającego świata.

Tekst: archeolog Łukasz Majchrzak

Ponczo Inków

Wyroby tkackie Inków charakteryzują się geometrycznymi dekoracjami złożonymi ze skośnych, krzyżujących się linii. Typowymi wyrobami są wykonywane metodą gobelinów poncza, rodzaj wierzchniego okrycia wykonanego z prostokątnego kawałka wełnianej tkaniny z otworem na głowę pośrodku.



PONCZO



CERAMIKA INKASKA



CERAMIKA INKASKA - ZDOBIENA MOTYWAMI ZOOMORFICZNYMI



MACHU PICCHU, CUSCO

PRZYKŁADOWE STRONY WYDAWNICTWA

7



KUKURYDZA

Produkty lokalne - fotografia przedstawia najważniejsze rośliny jadalne uprawiane i zbierane na terenie Andów, znane już starożytnym, m.in. fasola, avocado, kilka gatunków kukurydzy, ziemniaków czy papryki, orzeszki ziemne i ziarna różnych zbóż. Niektóre z tych roślin były nieznanne w Europie przed podbojem hiszpańskim, m.in. ziemniaki, chili czy kukurydza.

La papa albo **patata** czyli ziemniaki. Są to jedne z najstarszych roślin uprawianych na terenie Andów. Pierwsze ślady celowej uprawy pochodzą sprzed ponad 3000 p.n.e. Jako roślina objętościowa stanowiły jedną z podstaw wyżywienia. Istnieje wiele gatunków ziemniaków, w tym tylko niektóre są słone. Ziemniak jest do dziś symbolem dostatku.

Maíz czyli kukurydza, w starożytnych kulturach andyjskich roślina ta miała wielkie znaczenie ceremonialne. Wyrabiano z niej (i wyrabia się do dziś) alkohol zwany chicha, który pito w czasie świąt religijnych oraz festynów. Stanowiła również ważny element diety na terenie całych Andów.

Chupe de camarones czyli zupa z krewetek



ZIEMNIAKI



PISCO

Cebiche - surowa ryba pokrojona w kostkę, zalana sokiem z limonki, obficie przyprawiona ostrą, pikantną papryką. Jako dodatek łagodzący ostrość tego dania polecany jest słodki ziemniak (camote) oraz gotowana kukurydza.

Cuy - pieczona świnka morska
Causa Rellena - pikantny kurczak
Aji de Gallina - potrawa z kurczaka
Papa a la Huancaína - ziemniaki a la huancaína

Popularne napoje

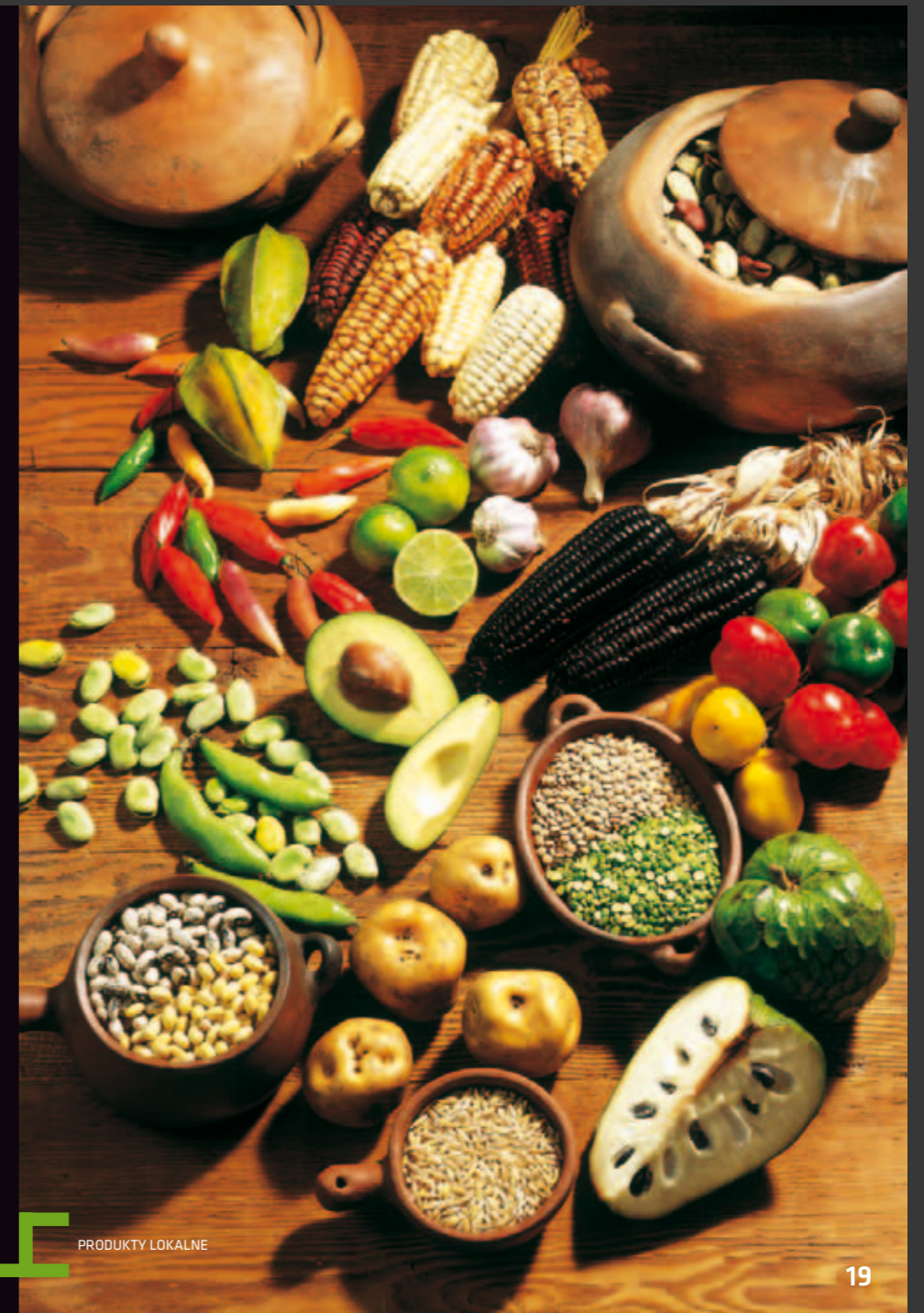
Pisco - wódka z winogron
Chicha* Morada - napój z wysuszonej fioletowej kukurydzy, gotowanej w dużej ilości wody. Po ugotowaniu przyprawianej sokiem z limonki i cukrem.

Chicha* de Jora - sfermentowana kukurydza, czyli piwo kukurydziane

*Chicha - rodzaj napoju alkoholowego wyrabianego przez Indian z rejonu Andów, który istniał już w czasach imperium Inków.



CHUPE DE CAMARONES



PRODUKTY LOKALNE



CEBICHE



MUZEUM
MIEJSKIE
W ŻORACH

ul. Dolne Przedmieście 1
44-240 Żory
tel. 32/ 43 43 714
www.muzeum.zory.pl

osoba odpowiedzialna za kontakt:
Anna Flaga
specjalista ds. promocji
kom. 660 390 820
e-mail: annaflaga@muzeum.zory.pl